Czwartek, 5 lipca 1934 - Nr. 143

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Na Zamku, w Belwederze i w Ratuszu

Drugi dzień pobytu Zwycięsców Atlantyku w Warszawie

Warszawa, 4. 7. (Pat). W dniu wczorajszym bawiący w Warszawie lotnicy polscy bracia Adamowicze przybyli w godzinach przedpołudniowych do **Belwederu**, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej. Następnie lotnicy złożyli wizytę pełniącemu obowiązki prezydenta miasta **p. Ołpińskiemu**. O godz. 13 braci Adamowiczów przyjął pierwszy wiceminister spraw wojsk. **generał Kasprzycki**. O godz. 14 przyjęci byli w apartamentach prywatnych ambasadora Stanów Zjedn. **p. Cudahy**.

Lotnikom towarzyszył kapitan Kurzawa - Dąbrowski oraz p. Soboł, referent wydziału prasowego Aeroklubu Rzplitej.

Warszawa, 4. 7. (Pat). Lotnicy polscy bracia Adamowicze przybyli wczoraj przed południem na **Zamek**, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej.

Warszawa, 4. 7. (Pat). Pp. Józef i Bolesław Adamowicze wystosowali do prezydenta m. st. Warszawy list następującej treści:

„Warszawa, dnia 3. 7. 1934 r. Do Pana Prezydenta Ołpińskiego. Wielce Szanowny Panie Prezydencie! Głęboko wzruszeni serdecznem i gorącem przyjęciem, jakie zgotowała nam ludność stolicy oraz niezwykłą ojcowską opieką, jaką P. Prezydent raczył nas darzyć, mamy zaszczyt złożyć Panu Prezydentowi nasze serdeczne podziękowanie z prośbą, aby P. Prezydent raczył jednocześnie przyjąć wyrazy podziękowania dla ludności stolicy. Przyjęcie w Warszawie odrodziło w nas uczucia głębokiego przywiązania, jakie żywiliśmy zawsze na obczyźnie dla naszej Ojczyzny — Polski. Raczy Pan przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy wysokiego szacunku i całkowitego oddania".

Warszawa, 4. 7. (Pat). Wczoraj w godzinach wieczornych bracia Adamowicze podejmowani byli przez Aeroklub Rzplitej **lampką wina**.

W przyjęciu wina wzięli udział oprócz znakomitych lotników prezes Aeroklubu Rzplitej poseł Janusz Radziwiłł, prezydent miasta Warszawy Ołpiński, płk. Kwieciński, przedstawiciele lotnictwa cywilnego i wojskowego i zaproszeni goście. Przemówienie do braci Adamowiczów wygłosił poseł Radziwiłł.

Bracia Adamowicze otrzymują ciągle depesze od zarządów różnych miast i aeroklubów. Depeszę nadesłał również włoski generał Balbo. W depeszy tej czytamy: „Serdeczne życzenia lotnikom transatlantyckim przesyła wielce życzliwy Balbo".

* * *

Warszawa, 4. 7. (Pat). Z inicjatywy i pod protektoratem generała inż. Leona Berbeckiego zawiązał się specjalny komitet, mający na celu zakupienie drogą składek społeczeństwa samolotu braci Józefa i Bolesława Adamowiczów, na którym dokonali przelotu ponad Atlantykiem.

Autograf braci Adamowiczów dla naszych Czytelników

Pozdrowienia dla Czytelników „Dnia Pomorskiego" z okazji szczęśliwego wylądowania na pierwszem polskiem lotnisku w Toruniu, dn. 2 lipca 1934 r.

Bol Adamowicz Joe Adamowicz

Autograf powyższy otrzymał od bohaterskichlotników transatlantyckich reprezentant naszej redakcji, który powitał ich w Kasynie Ofic. 4p. l. w 10 minut po ich przylocie. Bezpośrednio potem „Dzień Pomorski" wydał dwa dodatkinadzwyczajne.

Odbitkę dodatku z pierwszemi szczegółami o przylocie, prosto z pod prasy drukarskiej, przywieziono na lotnisko i wręczono Adamowi czom.

Statut „Legjonu Zasłużonych"

uchwaliły grupy konstytucyjne BBWR.

(o) **Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.).** Wczoraj, po całodziennych obradach, połączonych grup konstytucyjnych BBWR sejmowej i senackiej, zaakceptowano projekt płk. Sławka, zgłoszony na poprzedniem posiedzeniu i, po dyskusji, **uchwalono Statut „Legjonu Zasłużonych"**, zreferowany przez wicemarszałka Cara.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

warszawskiego, białostockiego i kieleckiego

Warszawa, 4. 7. (Pat). Wczoraj Pan Prezydent Rzplitej przeniósł dotychczasowego wojewodę warszawskiego p. Twardo w stan nieczynny, a na jego miejsce mianował wojewodą warszawskim p. dr. Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego.

Jednocześnie Pan Prezydent Rzplitej mianował p. gen. Janusza Głuchowskiego wojewodą białostockim, a p. dr. Władysława Dziadosza wojewodą kieleckim.

Dziewiąta rata Pożyczki Narodowej

Warszawa, 4. 7. (Pat). Łączny wpływ dziewiątej raty Pożyczki Narodowej wyniósł 11.014.181 zł 58 gr i jest o 1.329.676 zł 47 gr większy od wpływu z tytułu ósmej raty pożyczki.

Niemieckie zagadki

Jakie podłoże miała rewolta w Niemczech?

Setki piór skrzypi w tej chwili i setki artykułów pojawia się na ten temat w prasie krajowej i zagranicznej. Ale gdy się czyta te wszystkie wynurzenia — a zwłaszczą relacje pism zagranicznych — trzeba sobie otwarcie i szczerze powiedzieć: są to przeważnie dowolne hipotezy, jest to często barwienie faktów na kolor, jaki chciałoby się widzieć.

Nie wiemy bowiem w tej chwili, jakie to istotne sprężyny działały w błyskawicznie rozwijających się wypadkach w Niemczech.

Czy był to „bunt mas", zorganizowanych w S. A., czy zatem był to odruch dwumiljonowej rzeszy „brunatnych koszul"?

Czy też spisek pewnej kliki „Unterfuehrerów", a więc sprzysiężenie w łonie kilkunastu, czy kilkudziesięciu podkomendnych Hitlera niezadowolonych z przejścia z okresu rewolucyjnego w okres ewolucyjny? Czy sprzysiężenie to miało zmierzać aż do usunięcia Hitlera?

Czy bunt był naprawdę dla reżimu tak groźny, że Hitler, stanął przed decyzją: albo partja albo państwo — i w interesie racji stanu przeważył szalę na rzecz likwidacji przewrotu partyjnego?

Czy też nie powtórzyło się obecnie w Niemczech to, co wielokrotnie historja stwierdza, a co w starożytnym Rzymie ujawniło się na klasycznym przykładzie wyrastania pretorjanów ponad głowy Cezarów?

Wreszcie: czy zamiast analizować przyczyny zajść w „spisku z lewa" czy też „spisku z prawa", nie bylibyśmy na właściwym tropie, wnioskując, że mógł to być równie dobrze spisek... o władzę w momencie, gdy zdrowie i życie starego Hindenburga wisi na włosku?

* * *

Hitler zareagował na spisek w sposób właściwy narodowi niemieckiemu... Historja zna wiele przykładów tej właśnie reakcji: w r. 1848, gdy „wiosna ludów" zbliżała się, ks. Windischgraetz wytoczył armaty przeciw „spiskowcom" i na latarniach kazał powywieszać przywódców... Ale pocóż sięgać tak daleko w przeszłość? Czyż historja „puczów" i rewolt w Niemczech po wojnie światowej nie dostarcza nam przykładów takiej właśnie reakcji? Spisek „Kappa", akcja „Konsula", historja „Spartakusa", utopienie w morzu krwi czerwonego zamachu Maksa Hoelza, wreszcie krwawe porachunki z r. 1932 i początku 1933 znamionują właściwe narodowi niemieckiemu sposoby reagowania wobec zmagań sił wewnętrznych.

* * *

Ton oficjalnych komunikatów o zajściach, to przerzucenie punktu ciężkości na zarzuty obyczajowe, to wydobycie na jaw motywu reakcji, tkwiącego w deprawacji seksualnej, to zatem kalanie własnego gniazda... A może właśnie tak trzeba mówić do Niemców? Może właśnie taki ton odpowiada psychice tłumu w tym narodzie?

* * *

Każda w tej chwili próba zajęcia stanowiska wobec tych wypadków i ich objektywna ocena, każde wysnuwanie wniosków co do losów reżimu obecnego w Niemczech — a tembardziej co do wpływu ostatnich wypadków na politykę zagraniczną Niemiec — wydaje się nam przedwczesne. I dlatego też najlepiej trzymać się wymowy faktów, a nie sugerować się interpretacjami i hipotezami, przeważnie subjektywnie zabarwionemi czy też zawierającemi różne „pia desideria".

P. Premjer u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 4. 7. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym na kolejnej konferencji Pana Premjera prof. Kozłowskiego, który informował P. Prezydenta R. P. o bieżących pracach Rządu.

Gen. Sosnkowski rewizytować będzie gen. Debeney'a?

(o) Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) Krążą pogłoski, że w związku z pobytem w Warszawie gen. Debeney'a, uda się jakoby do Paryża z rewizytą inspektor armji gen. Sosnkowski.

P. Aleksander Rutkowski — dyrektorem biura sejmowego

() **Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.).** Marszałek Sejmu Świtalski mianował p. Aleksandra Rutkowskiego dyrektorem biura sejmowego, na miejsce opróżnione po p. Dziadoszu.

P. A. Rutkowski był przed wojną członkiem drużyn polowych „Sokoła", w sierpniu roku 1914 wstąpił do Legjonów i w stopniu podporucznika pełnił służbę adjutanta VI baonu I Brygady. W roku 1918 brał udział w obronie Lwowa, zaś w latach 1919—1923 był szefem kancelarji wojskowej Naczelnika Państwa. W roku 1926 wziął czynny udział w wypadkach majowych, obejmując samorzutnie dowództwo jednego z batajonów oblegających Belweder.

Krwawy bilans drugiej rewolucji niemieckiej

Berlin, 4. 7. (PAT). Kanclerz Hitler wydał wczoraj w południe następujący rozkaz: Zarządzenia, mające na celu likwidację rewolucji Roehma zostały w dniu 1 lipca w nocy doprowadzone do końca. Kto w przebiegu dalszej akcji dopuści się na własną rękę czynu gwałtownego, zostanie oddany do ukarania sądowi zwyczajnemu.

Londyn, 4. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina, że dziś wieczorem ma ukazać się oficjalna lista straconych w ciągu ostatnich wypadków. Na liście tej figuruje rzekomo 46 nazwisk.

(o) Berlin, 4. 7. (tel. wł.) Wśród zastrzelonych w czasie tłumienia spisku rewolucyjnego — wedle krążących pogłosek — znajdować się mają m. in.: b. szef sztabu generalnego z czasów wielkiej wojny gen. Henkelhe', prezydent policji Engel i nadprezydent Prus Wschodnich Erik Koch.

Uciekają z Rzeszy

(o) Katowice, 4. 7. (tel. wł.) Pociąg pospieszny Berlin — Bukareszt był przepełniony obywatelami niemieckimi, uciekającemi z Rzeszy do Polski i do Rumunji. Ogółem w ciągu ostatnich dni granicę górnośląską przejechało ogółem około 2000 osób, które opowiadają najstraszliwsze historje, w związku z ostatniemi wypadkami niemieckiemi.

(o) Bern, 4. 7. (tel. wł.) W sobotę i niedzielę do Bazylei przyjechała ogromna ilość Niemców, aby z dzienników ...ajcarskich móc dowiedzieć się co się dzieje w Rzeszy. W czasie powrotu ze Szwajcarji straż celna poddawała podróżnych tych bardzo skrupulat nej rewizji, odbierając przeważnie dzienniki.

Zagadkowy zgon wodza katolików

Berlin, 4. 7. (Pat). Wtorkowa „Germanja" ogłasza wiadomość o śmierci dra Ericka Klausnera, b. dyr. min. w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy i prezesa „akcji katolickiej" na obszarze diecezji berlińskiej. Jak wynika z tego zawiadomienia, podpisanego przez rodzinę zmarłego, zgon dra Klausnera nastąpił nagle w dniu 30 czerwca rb.

Los Papena

Sprzeczne wiadomości o wicekanclerzu Rzeszy

Paryż, 4. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że wicekanclerz Papen będzie dziś wieczorem zwolniony z aresztu domowego i się jutro uda się do siedziby prezydenta Hindenburga w Neudeck.

Londyn, 4. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina, że wicekanclerz Papen, który otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w posiedzeniu gabinetu uprzejmie, lecz stanowczo prosił, by go usprawiedliwiono, że w posiedzeniu udziału nie weźmie. Kanclerz Hitler rzekomo napróżno prosi Papena, by zmienił swoją decyzję.

(o) Berlin, 4. 7. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie gabinetu Rzeszy, po zdławieniu drugiej rewolucji". Na posiedzenie to przybył Papen, w towarzystwie SS-manów.

Wedle ostatniej wersji, Papen nie był aresztowany, a tylko Hitler przydzielił mu kilku ludzi ze swej straży przybocznej, których zadaniem miało być czuwanie nad bezpieczeństwem wicekanclerza.

Londyn, 4. 7. (PAT). Reuter donosi z Berlina, że wczoraj wieczorem widziano von Papena, jak na ulicy przed swym domem rozmawiał z Goeringiem, który złożył mu prawie godzinną wizytę. Wnioskują z tego, że Papen nie jest w areszcie, nawet domowym.

B. Kronprinz w Doorn

Londyn, 4. 7. (PAT). Prasa londyńska zamieszcza depeszę z Amsterdamu, według której były Kronprinz niemiecki, który został wydalony z terytorjum Rzeszy, przybył wczoraj do Doorn, siedziby ekscesarza niemieckiego.

Zamach na życie Hitlera?

Sensacyjne doniesienie dziennika paryskiego

(o) Paryż, 4. 7. (tel. wł.). „L'oevre" donosi, że na kilka dni przed wykryciem spisku rewolucyjnego na życie Hitlera dokonano zamachu w lasach podberlińskich. Hitler przejeżdżał przez te lasy na uroczystość przeniesienia zwłok Goeringowej.

„Obskurna osoba"

(o) Berlin, 4. 7. (tel. wł.) Specjalnie zwraca się tu uwagę na bardzo niejasny ustęp, znajdujący się w ostatnim komunikacie biura prasowego partji nar.-socjalistycznej, który mówi o „obskurnej osobie", pośredniczącej m. in. między Schleicherem a Roehmem. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że chodzi tu albo o znanego przemysłowca potasowego Resberga, albo innego przemysłowca, nazwiskiem Gontard. Wedle obiegających pogłosek, dwaj ci przemysłowcy mieli kontaktować się z jednem z państw ościennych.

Nowe ustawy

usankcjonowały konieczne zarządzenia ochronne

Berlin, 4. 7. (Pat). Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy. Na posiedzeniu tem kanclerz Hitler przedstawił szczegółowo akcję stłumienia spisku Roehma, zaznaczając, że natychmiastowe i stanowcze działanie było konieczne, w przeciwnym bowiem razie groziłoby niebezpieczeństwo rozruchów.

Następnie minister Reichswehry generał Blomberg złożył kanclerzowi imieniem rządu Rzeszy oraz armji podziękowanie za zdecydowane i odważne wystąpienie, przez co uchronił naród niemiecki od wojny domowej.

Zkolei gabinet uchwalił szereg ustaw m. in. ustawę o zarządzeniu obrony koniecznej państwa. Ustawa ta składa się z jednego artykułu, który opiewa: „Zarządzenia, przeprowadzone w dniach 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca celem stłumienia zamachu, zdrady stanu i zdrady kraju, są jako obrona konieczna państwa zgodne z prawem".

Zgon księcia - małżonka holenderskiego

Haga, 4. 7. (Pat). W dniu wczorajszym zmarł tu książę małżonek holenderski. Cierpiał on na chorobę serca i w ubiegły czwartek dostał ataku. Księżniczka Juljanna, następczyni tronu, bawiąca obecnie w Londynie, wczoraj jeszcze powróciła do Hagi.

Zmarły książę małżonek Henryk Włodzimierz Ernest książę meklemburski urodził się w Szwerynie w 1876 r. W r. 1901 poślubił królową holenderską Wilhelminę, z którą miał córkę Juljannę, urodzoną w r. 1909.

Na Litwie powołują się na przykład Polski

Znamienne przemówienie prezesa laudininków

Ryga, 4. 7. (Pat). Z Kowna donoszą: „Lietuvos Zinios" w sprawozdaniu ze zjazdu laudininków przytacza obszerne przemówienie Slezeviciusa. Mówca wskazał, że, jak to przewidywało jego stronnictwo, polityka zagraniczna obecnego rządu doprowadzała do zupełnego odosobnienia Litwy. Co się tyczy spraw wewnętrznych, to, zdaniem Stezeviciusa, brak parlamentu odbija się ujemnie na życiu kraju. Przykład innych państw wskazuje na to, że bez sejmu obeść się nie można. Mówca powołuje się na przykład Polski, gdzie panuje swoboda druku i gdzie istnieje sejm, w którym otwarcie i publicznie omawia się wszystkie sprawy państwa. Tego w Litwie niema. W dalszym ciągu Slezevicius oświadczył: Mówi się u nas, że stronnictwo tautininków opiera się na całymnarodzie. Jeżeli tak jest w rzeczywistości, to dlaczego rząd nie chce się zgodzić na zwołanie sejmu. Jeżeli tautininkowie w wyborach osiągną większość, my pierwsi schylimy przed nimi głowę. Omawiając sprawę wojska, Slezevicius zaznaczył, że silna zdyscyplinowana armja jest konieczna dla obrony zewnętrznej państwa. Wojsko jednak nie powinno się wtrącać do spraw wewnętrznych, jak tego byliśmy świadkami w ostatnich czasach.

Bezpłatna jazda koleją dla dzieci do lat 14

Zarządzenie Ministerstwa Komunikacji

Warszawa, 4. 7. (Pat). Ministerstwo Komunikacji zawiadamia: Wszystkie dzieci do lat 14-tu będą mogły w czasie od dn. 8 do 22 lipca korzystać z bezpłatnej jazdy koleją w dowolnym kierunku. Dzieciom towarzyszyć musi opiekun na każde czworo dzieci jeden, który opłacić musi bilet według taryfy normalnej. W myśl powyższego każda dorosła osoba będzie mogła w okresie od dn. 8 do 22 lipca zabrać ze sobą bezpłatnie w podróż dzieci do lat 14-tu w liczbie najwyżej czterech. Podróż tego rodzaju może się odbyć w drugiej lub trzeciej klasie pociągu osobowego dowolną ilość razy bez żadnych szczególnych formalności. Można więc będzie zabrać ze sobą własne lub cudze dzieci byle zabierający dzieci, czyli opiekun nabył dla siebie normalny bilet i opiekował się dziećmi w drodze.

Powyższa impreza ułatwi niechybnie odbywanie wycieczek po kraju nad morze i z miejscowości do miejscowości.

Węgiel polski za włoskie samochody

Umowa polskiego przemysłu węglowego z kolejami włoskiemi i Fiatem

Rzym, 4. 7. (PAT). Onegdaj późnym wieczorem podpisane zostały między przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego i delegacją włoskich kolei państwowych dwie umowy w sprawie dostawy węgla polskiego na łączną sumę 13 miljonów lirów. Pierwsza umowa przewiduje dostawę węgla za 3 miljony lirów w terminie od dnia 1 lipca br. do dn. 1 lipca roku przyszłego. Druga umowa przewiduje dostawę węgla wartości 10 miljonów lirów w terminie do dn. 1-go stycznia 1936 r. Obie transakcje są kompensacyjne. Dostawa węgla odbędzie się tytułem wymiany za sprzęt samochodowy firmy Fiat, dostarczany Polsce.

Sprawcy zamachu na życie kuratora Gadomskiego

przed lwowskim sądem przysięgłych

Lwów, 4. 7. (Pat). Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko 5 członkom OUN, oskarżonym o przygotowywanie i usiłowanie dokonania zamachu na życie kuratora okręgu szkolnego Gadomskiego i przechowywanie materjałów wybuchowych, kolportowanie nielegalnych czasopism itd.

Na wczorajszej rozprawie odczytano akt oskarżenia. Pozatem zeznawał główny oskarżony Mada, który do winy przyznaje się. W zeznaniach Mada opisuje przebieg zajścia, przyjmując całą winę na siebie. Inni oskarżeni nie przyznają się do winy. Rozprawa potrwa 3 dni.

Krwawy dramat miłosny w Fezie

Porucznik — Polak zabił swego dowódcę — kapitana i jego żonę

Casablanca 4. 7. (Pat) Donoszą z Fezu, że rozegrał się tam krwawy dramat. Porucznik 14 pułku tyraljerów algierskich, Polak Chamski, wszedłszy z rewolwerem w ręku do willi swego przełożonego kpt. de Lompuy, strzelił kilkakrotnie do pani Lompuy, a następnie do jej małżonka. Oddawszy 5 strzałów, szóstym, wymierzonym w usta, por. Chamski pozbawił się życia. Pani Lompuy zmarła w dwie godziny po wypadku, stan zaś kpt. Lompuy jest beznadziejny. Jak przypuszczają, dramat rozegrał się na tle miłosnem.

Zmiana na stanowisku komendanta straży sejmowej

(o) Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) Płk. Gettaus, dotychczasowy komendant straży sejmowej mianowany został kierownikiem centralnej intendentury w magistracie warszawskim. Na jego miejsce powołano płk. Chociszewskiego z Krakowa.

Kurs marki poprawił się

Warszawa, 4. 7. (PAT). W dniu wczorajszym dewiza na Berlin, która onegdaj katastrofalnie spadła wykazała ponownie tendencję zwyżkową. Przypisać to należy interwencji oraz być może dodatniemu wrażeniu, jakie wywołało stosunkowo optymistyczne ostatnie sprawozdanie banku Rzeszy. Dewiza na Berlin była notowana w Warszawie 205,50 wobec 200 z dnia poprzedniego.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 3 lipca 1934 r.

Żyto 45 ton 13,50—13,25—13,50; pszenica 16,75—17,50; jęczmień przem. 16,00—16,75; jęczmień pastewny 15,50—16,00; jęczmień zimowy 14,50—15,25; owies 13,75—14,25; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 22,00—23,00; mąka żytnia gat. IB 0—65% wł. w. 21,00—22,00; mąka żytnia gat. II 55—70% wł. w. 16,25—17,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,25—17,75; mąka żytnia poślednia pon. 70% wł. w. 13,00—14,00 mąka pszen. gat. IA 0—20% wł. w. 32,00—33,00; mąka pszen. gat. IB 0—45% wł. w. 29,00—31,00; mąka pszen. gat. ID 0—60% wł. w. 28,00—29,00; mąka pszen. gat. IE 0—65% wł. w 26,00—28,00; mąka pszen. gat. IID 45—65% wł. w. 24,00 do 25,00; mąka pszen. gat. III A 65—70% wł. w. 17,00—19,00; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 21,00—22,00; otręby żytnie wymiał stand. 35 ton 9,00—9,00—9,75; otręby pszenne miałkie stand. 10,00—10,75; otręby pszenne grube stand. 10,25—11,00; rzepak zimowy 34,00—37,00; rzepik zimowy 36,00—39,00; mak niebieski 49,00 do 53,00; gorczyca 48,00—53,00; peluszka 15,00 do 16,00; wyka 14,00—15,00; groch polny 18,00 do 20,000; groch Wiktorja 29,00—31,00; groch Folgera 18,00—21,00; łubin niebieski 7,00—7,50; łubin żółty 8,25—9,00; koniczyna biała 65,00 do 90,00; koniczyna czerwona 140,00—160,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,50; płatki ziemniaczane 16,00—17,00; makuch lniany 19,50—20,50; makuch rzepakowy 14,00—15,00; makuch słonecznikowy 16,00—17,00; wytłoki suszone 9,00—9,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA W GDAŃSKU
z dnia 3 lipca 1934 r.

Sytuacja nie uległa zmianie. W dniu wczorajszym płacono za jęczmień nowy z terminem dostawy w sierpniu zł 17,00 (guld. 9,85). Na pszenicę w dalszym ciągu nie ma nabywców. Za żyto nowe z terminem dostawy do 15 lipca ofiarowano zł 15,00 (guld. 8,70).

Poszukiwany był natomiast owies, za który płacono zł 16,00 (guld. 9,25).

Mąka pszenna 21,00 guld., żytnia 16,50 za 100 kg loco piekarnia Gdańsk. Gatunki przedniejsze powyżej cen notowanych.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU
z dnia 2 lipca 1934 r.

Koniczyna czerwona 150—180; koniczyna biała 70—100; koniczyna szwedzka 100—120; koniczyna żółta 80—85; koniczyna żółta w łuskach 30—35; inkarnatka 90—100; przelot 100—120; rajgras krajowy 60—65; tymotka 16—22; seradela 8—9; wyka latowa 11—13; wiczka zimowa 45—50; peluszka 12—14; groch Wiktorja 26 do 30; groch polny 18—20; groch zielony 20—22; bobik 16—18; gorczyca 45—50; rzepak 35—37; rzepik latowy 40—45; łubin niebieski 7—8; łubin żółty 9—10; siemię lniane 45—50; konopie 35—40; mak niebieski 40—50; mak biały 50 do 60; tatarka 20—22; proso 16—18.

GIEŁDA WARSZAWSKA
Papiery wartościowe

3% poż. budowlana 44¼; 4% poż. inwest. 112½; 5% poż. konwersyjna 64¾—66½; 4% poż. dolarowa 53,00; 7% poż. stabiliz. 67,00 do 66,88; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 7,00; 7% l. z. ziemskie dol. 31½—32—31¾; 4½% l. z. ziemskie 48,00—47¾; 8% l. z. ziemskie złot. 42,00; 4½% l. z. m. Warszawy 61½—61,00; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 67¼—67,00; 8% l. z. m. Warszawy 56¼—56¾—56⅜.

Tendencja dla pożyczek: przeważnie słabsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE
z dnia 3 lipca 1934 r.

Bank Polski 86½; Lilpop 9,40.

Tendencja: nieco mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 3 lipca 1934 r.

Belgja 123.72, 124.03, 123.41; Berlin 203.50, 204.50, 202.50; Gdańsk 172.55, 172.98, 172.12; Holandja 359.30, 360.20, 358,30; Londyn 26.77, 26.90, 26.64; Nowy Jork 5.29¼, 5.32¼, 5.26¼; Nowy Jork telegr. 5.29½, 5.32½, 5.26½; Paryż 34.92½, 35.01, 34,84; Praga 22.00, 22.05, 21.95; Sztokholm 138.10, 138.80, 137.40; Szwajcarja 172.20, 172.63, 171.77; Włochy 45.48, 45.60, 45.36;

Tendencja: niejednolita.

Między Warszawą a Kownem

Po podróży b. premjera Aleksandra Prystora

Lata upływały, a na obrzeżach Polski, na jej granicach, tam, gdzie rowy strzeleckie, okopy głęboko poraniły ziemię, tam, gdzie ku niebu wznosiły się szkielety drzew usychających, bo pozbawionych listowia ogniem armatnim, tam, gdzie wojna pas graniczny zmieniła nierzadko w pustkowie — zwolna rany się zabliźniły, rowy zasypano, ruń porosła na okopach, ludzie odbudowali poniszczone sadyby, zakwitło normalne życie...

Tylko jeden ostał się odcinek milczącej, martwej granicy. Opustoszały gościńce i trakty porosły trawą, tory kolejowe pokryły się rdzą, sterczy koszmarnie na Niemnie pod Druskienikami rozwalony most...

Litwa Kowieńska odgrodziła się od Polski nietylko politycznie, ale niemal i fizycznie. Przez kilkanaście lat między obydwoma państwami nie było kontaktu. Wprawdzie w pamiętnym momencie, gdy w Genewie Marszałek Piłsudski zadał Waldemarasowi pytanie „wojna czy pokój", ówczesny szef rządu kowieńskiego wykrztusił słowo „pokój" — ale mimo to Litwa utrzymała w całej pełni barjerę niemal nieprzebytą. Tylko poprzez „zieloną granicę" gdzieś w pobliżu Jewje - Mejszagoły, czy pod Szyrwintami przedostawał się na jedną czy drugą stronę kmiotek z furą siana, czy chyłkiem przemykał ktoś w odwiedziny do krewnych... Ale też i na tem ograniczał się „kontakt".

I oto przez tę „zieloną granicę" przejeżdża w piękny dzień czerwcowy, „do tych pól malowanych zbożem rozmaitem, wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem"... auto ze znakiem „PL" (Polska) i „W" (Warszawa" i do Kowna przyjeżdża były premjer Rzeczypospolitej, jeden z najwybitniejszych naszych mężów stanu, a zarazem jeden z dawnych i najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego.

Nie wiemy, oczywiście, — i nie kusimy się dochodzić tego tutaj — czy i o ile wizyta ta była wyrazem aktu państwowego. Nawet płk. Prystor oświadczył w wywiadzie prasowym, że udaje się do Litwy w celach prywatnych. Ale zdajemy sobie całkowicie sprawę z tego, że jest ona bezwątpienia raczej symboliczna. Stwierdzić należy, że stosunek Polski i wszystkich jej obywateli do Litwy Kowieńskiej nie był nigdy oparty na niechęci, a tem mniej na uczuciach wrogich; wręcz przeciwnie: zawsze był nacechowany tradycyjną przyjaźnią i głębokim, szczerym sentymentem. Być może, że zadzierzgają się teraz — wątłe jeszcze — nici bezpośredniego kontaktu, oparte na podłożu rzeczywistości, a nie wyimaginowanych jakichś pretensyj i sztucznie wydymanych uraz. Kontakt ten dokonuje się, mimo, że obie strony uświadamiają sobie w tej chwili, że Litwa wciąż jeszcze uznaje istnienie sporu, który dla Polski jest — nieistotny.

Mógł p. Waldemaras nie wyciągać żadnych konsekwencyj z owego słowa „pokój", które wypowiedział na forum genewskiem. Ale to negatywne w swej istocie ustosunkowanie nie zmienia w niczem naturalnych warunków, które istniały, istnieją i istnieć będą.

Nie jest bowiem dziełem przypadku, że dzieje Litwy i Polski tak mocno się ongiś ze sobą zrosły, nie jest również abstrakcją lecz rzeczywistością fakt wzajemnego sąsiedztwa i tej naturalnej wspólnoty interesów, na którą się składa bieg szlaków komunikacyjnych ze wschodu na zachód i odwrotnie, oraz z kontynentu do morza, czy z morza wgłąb lądu.

Poza czysto geograficznemi wspólnotami istnieją również analogje geopolityczne. Prawda historyczna wskazuje, że niebezpieczeństwa groźne dla jednego z dwóch krajów zawsze przedstawiały niebezpieczeństwo i dla drugiego kraju.

Żyjemy w czasach, w których wola ludzka częstokroć na miarę swego uznania kształtuje naturę: przebija góry, osusza morza, wdziera się w tajniki stratosfery czy atomu. Ta sama wola ludzka może stawiać tamy na rwących rzekach, może również kłaść tamy na nurty dziejów narodu.

Dobrze więc, gdy powstaje świadomość tej woli, jej możliwości w dwóch conajmniej kierunkach. Dowodem tej ewolucji jest fakt że po raz pierwszy od lat czternastu koła samochodu b. premjera p. Aleksandra Prystora wytyczyły bruzdy na porosłej trawą drodze z Warszawy do Kowna. B.

Braterskie pozdrowienie Ziemi Pomorskiej dla Wilna

Z pobytu sztafety Automobilklubu Pom. w stolicy Ziem Wschodnich

Ziemia Pomorska, jak donosiliśmy, wysłała sztafetę samochodową z pozdrowieniami do Wilna. O przebiegu uroczystości zbliżenia Ziemi Pomorskiej z piękną kresową Ziemią Wileńską czytamy w „Kurjerze Wileńskim":

„Zbratanie tych dwuch połaci naszego kraju nastąpiło przez Automobilklub Pomorski, który przywiózł hołd ziemi Pomorskiej Wilnu (20 samochodów).

W Świętnikach nastąpiło pierwsze powitanie przyjeżdżających gości. Gospodarze zgromadzili się in corpore z p. mec. Łuczyńskim, p. Komandorem por. J. Gostkiewiczem i innymi na czele.

Koło godz. 8-mej rano zaczęły przy dźwiękach orkiestry nadjeżdżać pierwsze maszyny, witane kwiatami przez miss Europę p. T. Masłową i p. mec. Łuczyńską. Po spożyciu śniadania, przygotowanego w lesie przez restaurację „Bukiet", nastąpił wjazd do miasta.

Przy białych bramach na ulicy Legjonowej orkiestra witała przyjeżdżających fanfarami, a po uformowaniu kolejności, wszystkie samochody w ilości ogólnej około 30 przedefilowały przez ulice miasta, udając się na nabożeństwo do kościoła Św. Kazimierza. W kościele odbyło się nabożeństwo, na które przybyli pp.: wojewoda W. Jaszczołt, gen. Skwarczyński, prezydent dr. Maleszewski i wiele innych osób.

Po nabożeństwie i okolicznościowem kazaniu odbyła się właściwa uroczystość. Prezes Automobilklubu Pomorskiego p. inż. W. Stulgiński odczytał adres nadesłany przez p. wojewodę pomorskiego Kirtiklisa.

Następnie zabrał głos p. wojewoda Jaszczołt, podkreślając wielkie zasługi Pomorza, jak również znaczenie morza.

„Za uczucia — mówił — płacimy uczuciem i tak samo jak Pomorzanie staramy się iść drogą szczerości, budując pracą i wysiłkami przyszłość Polski".

Pomorzanie przywieźli urnę z ziemią pomorską, a p. prezydentowi miasta wręczyli flagę z okrętu „Wilno". P. prezydent dr. W. Maleszewski w kilku słowach powitał gości, którzy następnie udali się do Ostrej Bramy.

Prócz Automobilklubu z Pomorza w uroczystości wziął udział Automobilklub łódzki i Automobilklub Polski. Przed kościołem św. Kazimierza wybudowano bramę tryumfalną, u wylotu której postawiono piękne proporce Automobilklubów.

Wieczorem goście przyjmowani byli skromną herbatką w Izbie Przem.-Handlowej.

Po zwiedzeniu Trok, Laudwerów i Werk, sztafeta pomorska odjechała do Torunia.

Wyrzekli się swej partji...

(i) Nasze uwagi p. t. „Sumienia budzą się", skierowane pod adresem „Pielgrzyma", potwierdziły wartość przysłowia: „uderz w stół a nożyce odezwą się". Politycy pelplińscy z pod znaku „narodowego" odezwali się w „Pielgrzymie" i jego odbitce „Gońcu Pomorskim". Z jakąś — nie wiadomo dlaczego — złością. Tłomaczą się jednak gęsto i pragną udowodnić, że „ich" sumienie obudziło się o kilka dni wcześniej, mianowicie przed przedrukowaniem artykułu z „Przeglądu Katolickiego", potępiającego zbrodnię, popełnioną na min. Pierackim. Te kilka dni możemy im darować i przyjąć pod rozwagę. Im wcześniej bowiem sumienie się budzi — tem lepiej. Tem lepiej dla tych, w których się budzi.

Aliści oba pisma tłumacząc się w podobny sposób — potwierdzają mimo swej woli i chęci słuszność i trafność naszych uwag. Pocóż jednak kiepskim wykrętem a niepotrzebną irytacją sami sobie s z k o d z ą? Pocóż rozmijają się tak jaskrawie z prawdą, pisząc, że „nie są organem żadnej partji politycznej, ale służą idei narodowej i katolickiej". Ten, kto tak sprytnie wykombinował to sobie — sam na serjo nie bierze tego co napisał. A pozatem w to nie wierzy. Można oczywiście zrozumieć dlaczego „Goniec" i „Pielgrzym" starają się dziś o d ż e g n a ć od metod endeckich, dlaczego aż publicznie zdecydowały się oświadczyć, że „nie są organem żadnej partji politycznej" — to znaczy nie żadnej, lecz t y l k o stronictwa narodowego. Wysługiwanie się polityce endeckiej oficjalnie lub nieoficjalnie, bądź legitymowanie się swą przynależnością do t. zw. obozu „narodowego" — ani honoru ani zaszczytu nikomu dziś nie przynosi. Raczej uszczerbek w godności obywatelskiej. Zrozumieli i potwierdzili to swojem acz wykrętnem zachowaniem i wyjaśnieniem politycy pelplińscy.

Komuś pozatem, oba pisma chcą wmówić, że drukowane czcionkami Drukarni i Księgarni Sp. z o. o. w Pelplinie „nigdy nie szerzyły żadnej nienawiści, lecz piętnowały zło bez względu na to, gdzie ono znajdowało się" oraz, że „regulatorem naszego (t. zn. ich) postępowania było zawsze sumienie katolickie". Jeszcze gorszy i brzydszy wybieg od poprzedniego. Bo właśnie było i n a c z e j, wręcz odwrotnie do tego, o czem obecnie piszą. Nienawiść głoszono bez żadnych skrupułów z całym cynizmem właściwym tylko prasie „narodowej". A jeśli chodzi o sumienie katolickie — to zaprzeczano temu sumieniu na każdym kroku, czyniąc z niego dekorację, szyldzik, który miał pokrywać b r u d n e metody i praktyki partyjne. Zresztą w tem wszystkiem pisma pelplińskie naśladowały dokładnie i wiernie prasę „narodową".

Niesmaczne złośliwostki, któremi nas obdarzono, pomijamy milczeniem. Wystarczy nam jedno: pomimo niezręcznych wykrętów „narodowa" prasa pelplińska dokonała coś w rodzaju samosądu nad s o b ą. Zaczyna się w y p i e r a ć nedawnej przeszłości i działalności. Ma rację, że się jej wstydzi. Niezły to początek. Trzeźwieją powoli, na raty; od czasu do czasu, zalewając politycznym denaturatem „narodowym" robaka.

Nowy transport górników polskich wydalonych z kopalń francuskich

Z miejscowości Lens wyjechał specjalny pociąg do Polski, wiozący kilkuset górników polskich, zwolnionych z pracy w kopalniach na południu Francji. Pociągiem tym wraca do kraju 580 górników i członków ich rodzin, w tem 150 dzieci.

Jak widać więc, górnicy polscy w dalszym ciągu zwalniani są masowo na kopalniach francuskich, mimo obietnic wstrzymania redukcyj.

243.340 osób korzysta z rent inwalidzkich

Według ostatnich obliczeń na rok 1933, renty inwalidzkie w Polsce pobiera ogółem 243.340 osób, w tem 119,592 inwalidów, 66.318 wdów po inwalidach, 41.830 sierot, oraz 15.600 rodziców.

Na inwalidów wojennych z przed r. 1914 przypada 6.223 rent, na inwalidów wojennych i wojskowych pozostałych — 237.117 rent.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Beznadziejne teorje

(i.) Krwawe wypadki w Niemczech są w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania w naszej prasie. Opozycyjne dzienniki socjalistyczno - narodowe przy tej sposobności wygrywać próbują własne melodyjki partyjne. W „Robotniku" — pos. Niedziałkowski, w „Gazecie Warszawskiej" — R. Dmowski. Jeden i drugi przy płomykach buntu hitlerowskiego ogrzewają i wędzą swoje „programowe" myśli i zasady.

„Robotnik" pisze o procesach rozkładowych dyktatury:

> „Tych procesów rozkładowych dyktatury nowoczesnej nie powstrzyma żadna moc ludzka; tkwią one w samej naturze i w beznadziejności wewnętrznej dyktatorskich systemów rządzenia".

Szkoda, że autor przy tej okazji nie powiedział ani słowa o beznadziejności socjalistycznego systemu rządzenia. Temat to ciekawy chociażby w wydaniu hitlerowskiego socjalizmu.

„Gazeta Warszawska" piórem p. Dmowskiego rozwodzi się o czynnikach negatywnych, mogących „dany rząd mocno osłabić", przeciwstawiając im czynniki pozytywne, które „mogą powalić rząd i postawić na jego miejscu trwały nowy rząd". Ta gra słów i pojęć teoretycznych przypomina raczej dyskusje akademickie. Poniższe zaś uwagi są tego samego pokroju.

> „Najpotężniejszym obecnie wrogiem wszelkiego rządu jest ten wielki przewrót, który się odbywa dziś w łonie każdego narodu, i który usuwa rządom z pod nóg jedną za drugą podstawy, na których się dotychczas rutynicznie opierają".

Zdaniem „wodza narodowego" przewrót odbywający się dziś w łonie każdego narodu jest najpotężniejszym wrogiem wszelkiego rządu. Teorja, którą pp. „narodowcy" głoszą, zakrawa na coś więcej niż anarchizm. Niewiadomo w takim razie, czem chcieliby wogóle zastąpić rządy w państwie. Może p. Dmowski odświeżyćby pragnął dawny system czy ideologję wyrosłą na gruncie polskim, że nierządem państwo stoi. Bo naród i jego przemiany — według słów autora — są wrogiem wszelkiego rządu. Pocóż tedy pp. „narodowcy" tyle gadają i łudzą się nawzajem, że „dojdą do władzy". Niechże przynajmniej dla siebie mają trochę litości. Sam „wódz" ich ostrzega.

Zdziczenie endeckie

„Gazeta Polska" w korespondencji z Poznania o ostatnim zjeździe BBWR. przytacza wymowny przykład, obrazujący metody „narodowe".

> „Jeden z księży proboszczów (obecny na niedzielnym zjeździe), były legjonista, wielkopolanin, znający doskonale miejscowe stosunki opowiadał niżej podpisanemu niesłychane dowody **zdziczenia** młodzieży endeckiej. Wspomniany ksiądz, jako znany piłsudczyk, narażony jest na najróżnorodniejsze szykany. Umundurowana młodzież endecka spluwa w jego kierunku. Okupuje często umundurowanemi zastępami kościół w czasie nabożeństwa, chcąc demonstrować swój „katolicyzm". Młodzi endecy w parafji wspomnianego księdza **pobili** do nieprzytomności znanego działacza prorządowego a jego córce, członkini żeńskiego Strzelca, wyrwali z czapki przemocą orzełka. Cóż się dziwić temu zwyrodnieniu, gdy młodzi endecy między sobą — w walkach z grupą Howorki — używają takich metod, jak rozbieranie przeciwników **do naga** i przeganianie ich po szosie".

Korespondent słusznie podkreśla, że takich zwyrodniałych awanturników endeckich zamykać należy w miejsca odosobnione. Tam poducza się i uzupełnią swoje braki wychowania.

Kto jest uprawniony

do skróconej czynnej służby wojskowej?

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 55 z dnia 27 czerwca 1934 r. ogłoszony został nowy wykaz zakładów naukowych, uprawniających do skróconej czynnej służby wojskowej.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wojskowych wzywa wszystkich poborowych i ochotników, zakwalifikowanych przy poborze do kategorji A, którzy ukończyli szkoły, umieszczone poraz pierwszy w wymienionym wyrazie, by niezwłocznie przesłali do właściwej P. K. U., świadectwo ukończenia szkoły (w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie), celem przyznania im prawa do skróconej służby wojskowej.

Po krwawej rozprawie w Niemczech

Niedyskrecja dziennika angielskiego

Pertinax notuje pogłoski, jakoby sobotnie wydarzenia w Niemczech zostały przyśpieszone wskutek artykułu, zamieszczonego w jednym z dzienników angielskich, w którym sygnalizowano intrygi w Monachjum. Artykuł ten został przetelefonowany przez ambasadora niemieckiego w Londynie von Hoescha, wskutek czego Hitler przyśpieszyć miał swoją decyzję.

Rozbrojenie Legjonu austrjackiego

Agencja Havasa donosi z Wiednia: Na pograniczu bawarsko - austrjackiem krążą wiadomości, że austrjacki legjon narodowo - socjalistyczny, stacjonowany w Bawarji, został rozbrojony. Patrole tego legjonu, pełniące służbę na granicy Tyrolu, Salzburga i Górnej Austrji zostały zastąpione przez patrole oddziałów SS. Komendanci legjonu austrjackiego w Monachjum zostali usunięci ze swoich stanowisk a członkowie legjonu zostali zmuszeni do nałożenia ubrań cywilnych, poczem zostali odtransportowani do obozu koncentracyjnego w Koburgu.

Ucieczka Strassera

Korespondent berliński „Journal des Debats" donosi, iż z pośród działaczy prawicowych aresztowano w Berlinie m. in. członków Herrenclubu von Alvenslebena i Gleichena, b. posła narodowo - niemieckiego Stadtlera i kpt. Pabsta, który brał udział w puczu Kappa. Von Alvensleben został rozstrzelany, los innych aresztowanych jest nieznany.

Ten sam korespondent, w przeciwieństwie do informacji o zamordowaniu Grzegorza Strassera, zapewnia, że w ostatniej chwili udało się Strasserowi zbiec zagranicę.

Austrjak Hitler i marka niemiecka

Prasa paryska, omawiając wydarzenia w Niemczech, w dalszym ciągu **uważa sytuację w Rzeszy za niezwykle groźną.** Zdaniem pism — rozstrzelanie przywódców hitlerowskich nie wywołało w masach robotniczych żadnego wrażenia. W kołach tych wyraźnie oświadczają, że przywódców spotkała zasłużona kara za pastwienie się nad ludem niemieckim. Dzienniki podkreślają następnie, że narodowy socjalizm **nie rozwiązał dotychczas żadnego z groźnych problemów polityki niemieckiej.**

„Paris Midi" stwierdza, że zmniejszenie liczby bezrobotnych o 2 miljony ludzi okupione zostało niezwykle ciężką sytuacją finansową państwa. **Marka niemiecka znajduje się w tem samem niemal położeniu, co w r. 1924.** W dziedzinie polityki zagranicznej Austrjak Hitler chciał coprędzej zrealizować Anschluss z Austrją, lecz natrafił na sprzeciw Mussoliniego.

W tych warunkach — pisze dalej dziennik — trudno jest mówić o wzmocnieniu prestiżu Hitlera, tembardziej, że w łonie własnej partji czekają go jeszcze niewątpliwie wielkie rozczarowania. **Zadeklarowana lojalność Goeringa i Goebbelsa może się również okazać zawodną.**

Czy z tego olbrzymiego wstrząsu, jaki przeżywają obecne Niemcy, dyktator Hitler zdoła wyprowadzić je — jest wielką zagadką. Brutalna rozprawa z wrogiemi mu żywiołami w łonie stronnictwa narodowo - socjalistycznego nie rozstrzygnęła sprawy. **Ugrupowania prawicowe niewątpliwie nie ułatwią Hitlerowi zadania,** a raczej skłonne będą wyzyskać wypadki na swoją korzyść.

Rozwój wypadków w Niemczech — konkluduje pismo — w tych warunkach zasługuje na baczną uwagę. Zainteresowana jest w nich nietylko Rzesza niemiecka, ale cała Europa.

158-lecie ojczyzny Waszyngtona

Dnia 4 lipca Stany Zjednoczone Ameryki Północnej obchodzą swoje doroczne święto narodowe, „Independence day" — to rocznica tej słynnej uchwały z dnia 4 lipca 1776 r., którą Kongres pierwszych 13 stanów ogłosił całkowitą niezależność od Anglji i uchwałę tę zagwarantował „życiem, mieniem i czcią" wszystkich swych członków.

Narodziny wolności amerykańskiej łatwemi nie były. Nie wystarczyło proklamować dumnie swą wolność i niezależność. Trzeba ją było jeszcze zdobyć i obronić przed przemocą zbrojną Anglji. Jeszcze całych sześć lat trwała wojna prowadzona ze zmiennem szczęściem, aż wreszcie zwyciężyła wiara, energja i charakter Amerykanów.

Po tem zwycięstwie rozpoczął się drugi, jeszcze trudniejszy okres konsolidacji wewnętrznej. I trwał ten okres przez całych lat osiemdziesiąt, bo dopiero po wojnie domowej między stanami północnemi a południowemi, wojnie zwycięskiej dla stanów północnych — Stany Zjednoczone w r. 1865 zakończyły ostatecznie ciężki i niebezpieczny proces swej konsolidacji wewnętrznej.

Pociągnięci bohaterskim porywem narodu amerykańskiego pośpieszyli z Polski nasi rodacy z Kościuszką i Pułaskim na czele. W półtora wieku później Ameryka wywdzięczyła się Polsce orędziem Wilsona, włączającem odbudowanie Polski do 14 warunków pokoju.

Od chwili ogłoszenia niepodległości Ameryki minęło już 158 lat. Niegdyś „buntownicza" kolonja angielska po swem wyzwoleniu wzięła tak szybki rozmach rozwojowy, iż już w 100 lat później stała w rzędzie pierwszych potęg świata.

Ofiary rewolty w Niemczech



B. min. Reichswehry gen. Schleicher (z lewej) i b. szef sztabu szturmówek kpt. Röhm.

Specjalny lekki papier na listy lotnicze

sprzedawać zacznie poczta polska z dniem 15 bm.

Z dniem 15 bm. we wszystkich urzędach pocztowych będzie podjęta sprzedaż specjalnego papieru i kopert dla korespondencji lotniczej.

Papier ten jest sepcjalnie lekki, wraz z kopertą bowiem waży tylko 3,8 grama, podczas gdy waga zwykłych listów może wynosić do 5 gramów.

W kilku wierszach

We **WIEDNIU** w westibulu studio wytwórni filmowej „Rawag" nastąpiła eksplozja materjałów wybuchowych. Wybuch nie wyrządził wielkich szkód.

Z Londynu donoszą, że premjer Macdonald wyjeżdża do **KANADY** dnia 12 lipca.

Obradująca w **LONDYNIE** konferencja przedstawicieli finansowych anglo - niemieckich nie odbyła się. Delegaci niemieccy czekają na instrukcje z Berlina w związku z nową sytuacją.

Szwajcarskie pismo dla młodzieży „Der Schweizer Schueler", wychodzące w **SOLURZE,** zamieszcza entuzjastyczny artykuł o Gdyni p. t. „Miasto Cudów", „W najnowocześniejszem mieście portowem Europy — 10 lat Gdyni".

Francuski minister marynarki Pietri towarzyszyć będzie ministrowi Barthou w podróży do **LONDYNU** w dn. 8 lipca. Francuski minister marynarki odbędzie w Londynie szereg rozmów, dotyczących prac przygotowawczych do przyszłej konferencji morskiej.

W projekcie robót publicznych **WE FRANCJI,** który zostanie przedstawiony Izbie Deputowanych, przeszło miljard franków przeznaczono na budowę i naprawę gmachów szkolnych.

Komisja Plebiscytowa **ZAGŁĘBIA SAARY** opublikowała apel do ludności z zawiadomieniem o dacie plebiscytu i wezwaniem do zachowania spokoju. Komisja podała do wiadomości mieszkańców, że rządy niemiecki i francuski zobowiązały się powstrzymać od wywierania wszelkiej presji, która mogłaby narazić na szwank swobodę głosowania.

W **MADRYCIE** i **TOKIO** oczekiwane są dymisje rządów.

W muzeum austrjackiem w **WIEDNIU** została otwarta wystawa, która zwraca uwagę badaczy i poszukiwaczy dzieł sztuki całego świata. Są to rysunki i szkice wielkich artystów, wykonane przez nich celem reprodukowania w różnego rodzaju wyrobach złotniczych.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Poznański Koncern Towarzystw Ubezpieczeń

Walne zgromadzenia towarzystw, należących do Koncernu, na których zatwierdzono zamknięcia obrachunków za rok 1933, odbyły się w Poznaniu: „Vesty" Banku Wzajemnych Ubezpieczeń w dniu 24 maja br., „Vesty" Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia oraz Poznańsko-Warszawskie Towarzystwa Ubezpieczeń S-ki Akc. w dniu 25-go maja br.

Zamknięcia bilansowe wykazują łączny zysk Koncernu w sumie zł 771.837,32. Różnice kursowe, wynikłe na papierach wartościowych, pomimo ustawowej ulgi do zarachowania tychże na lata przyszłe spisano w Koncernie w całości w roku sprawozdawczym w sumie zł 158.115,24, to też bilanse Koncernu są oparte o wartości rzeczywiste i wykazują wyniki najzupełniej realne. Łączny zbiór składek brutto uczynił zł 14.210.910,10. Gotówkę w kasach i w Instytucjach kredytowych wykazano na dzień 31-go grudnia 1933 r. w sumie złotych 2.374.264,40. Dostateczny zapas płynnych środków pozwala skoncernowanym towarzystwom uskuteczniać wypłatę odszkodowań w terminach i jest godny podkreślenia w obecnych trudnych warunkach kryzysowych temwięcej, jeżeli się zważy, że Koncern jest oparty wyłącznie tylko o czystokrajowe kapitały. Aktywa koncernu na dzień 31 grudnia 1933 wynoszą zł 29.110.578,27.

Walne zgromadzenie uchwaliło w „Veście" Banku certyfikatarjuszom na kapitał zakładowy dywidendę w wysokości 15% ubezpieczonym conajmniej przez 5 lat zwroty w wysokości 5% netto składki do zarachowania na poczet składki za szósty wzgl. dalszy rok ubezpieczenia. W „Veście" Towarzystwie Wzaj. Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia certyfikatarjusze na kapitał zakładowy otrzymają 6% odsetek.

Fundusze i rezerwy gwarancyjne Koncernu wynoszą na rok 1933 łącznie 19.136.802,47 zł.

Koncern współpracuje z pierwszorzędnemi zagranicznemi zakładami tylko na podstawie korzystnych umów reasekuracyjnych. Otrzymując od nich wzamian znaczny aliment zagraniczny w drodze retrocesji, skutecznie przeciwdziała odpływowi polskiego pieniądza zagranicę. Koncern posiada umowę reasekuracyjną także z jedynem polskiem towarzystwem reasekuracyjnem „Wartą".

Potrącanie zaległości podatkowych z pożyczek

przyznawanych pod rejestrowy zastaw rolniczy

W związku ze zbliżającym się okresem pożniwnym przypomnieć należy, że i w roku bieżącym państwowe instytucje kredytowe będą udzielać pożyczek pod rejestrowy zastaw rolniczy.

Korzystającym z tych pożyczek rolnikom potrącane będą ich zaległości podatkowe, wobec czego zainteresowani winni zawczasu zaopatrywać się w odpowiednie zaświadczenia we właściwych urzędach skarbowych, gdyż zaświadczenie takie należy obowiązkowo przedłożyć instytucji kredytowej.

Chcąc umożliwić nawet najbardziej obciążonym zaległościami podatkowemi rolnikom wykorzystanie pożyczek dla celów gospodarczych, Ministerstwo Skarbu ustaliło, że maksymalna kwota potrącenia nie może przekraczać 25 proc. pożyczki, chociażby zaległość podatkowa była większa, oraz że nie będą potrącane zaległości podatkowe pisemnie, rozłożone na raty, jeżeli płatnik wyznaczone raty punktualnie uiszcza.

Nadmienić wreszcie należy, że zboża, obciążonego rejestrowym zastawem rolniczym, poborcy skarbowi nie mogą zajmować na pokrycie tych zaległości podatkowych, które były płatne po obciążeniu tego zboża zastawem.

Dalsze kredyty dla drobnych rolników

Na bieżący rok gospodarczy Bank Polski przyznał Centralnej Kasie Spółek Rolniczych **kredyt dla drobnych rolników na zaliczkowanie zboża** w wysokości 2 miljony złotych. Kredyt ten będzie rozprowadzony przez Centralną Kasę **za pośrednictwem kas Stefczyka.** Oprocentowanie tego kredytu zostało określone na 4 i pół proc. w stosunku rocznym, a termin spłaty upływa z dniem 30 czerwca roku przyszłego.

W porównaniu do roku poprzedniego, kredyty na zaliczkowanie zboża, przyznane Centralnej Kasie Spółek Rolniczych utrzymały się w roku bież. na niezmienionym poziomie.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ILE WYNOSZĄ WKŁADY W K. K. O.

W Polsce istnieją w chwili obecnej 362 komunalne kasy oszczędności. W dniu 1 czerwca rb. wszystkie te kasy razem posiadały 625,9 miljonów zł wkładów (w tej liczbie wkłady oszczędnościowe wynosiły 551,9 milj. zł). W porównaniu z miesiącem poprzednim wkłady w komunalnych kasach oszczędności w ciągu maja rb. wykazały dalszy wzrost.

„PRAWO PRZEMYSŁOWE".

Nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza" ukazała się ostatnio praca p. Romana St. Ślaskiego, radcy w ministerstwie przemysłu i handlu pt. „Prawo Przemysłowe", stanowiące jaknajaktualniejszy zbiór przepisów prawa przemysłowego. Część II tej książki, obejmująca jednolity tekst.

EKSPORT SKÓR.

W roku ub. nowopowstała Rada Naczelna Związków Przemysłu Garbarskiego podjęła dokładne badania możliwości wywozu zagranicę polskich skór twardych oraz miękkich. Zebrany szczegółowy materjał informacyjny pozwolił na dokładne zorjentowanie się co do możliwości eksportowych, przyczem stwierdzono, że jakość polskiego towaru przy odpowiedniej organizacji eksportu pozwoli na skuteczną konkurencję z innemi towarami na rynkach zagranicznych. W celu zrealizowania planowych zamierzeń eksportowych, powołane zostało przy Radzie koło eksporterów skór gotowych, mające na celu podjęcie stałej pracy eksportowej.

SKĄD NIEWOLNO WYWOZIĆ ZWIERZĄT ZAGRANICĘ?

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło wykaz powiatów zamkniętych do wywozu zwierząt z Polski zagranicę, począwszy od dn. 21. 6. rb. Mianowicie z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu nierogacizny powiaty następujące: — przy eksporcie do Austrji: Łuków woj. lubelskiego, Płońsk woj. warszawskiego. Z powodu zarazy płucnej bydła rogatego zamknięte są dla wywozu bydła do Belgji, Francji, Szwecji i Jugosławji wszystkie powiaty polskie, zaś przy wywozie do Austrji wszystkie powiaty woj. łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego, do tranzytu do Niemiec wszystkie powiaty woj. białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego, do wywozu i tranzytu do Rumunji wszystkie powiaty woj. łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego, oraz do innych krajów wszystkie powiaty woj. łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego.

Zagraniczne

BIURO KOMPENSACYJNE W BUŁGARJI.

Bułgarski Bank Narodowy ogłosił w dn. 26 czerwca rb. rozporządzenie, które powołuje do życia przy Izbach Handlowych Biura Kompensacyjne; mają one na celu załatwienie wymiany towarowej, opartej na zasadach kompensaty, między dostawcami zagranicznymi i eksporterami bułgarskimi. Biura te załatwiać będą wszelkie sprawy, związane z przeprowadzeniem tranzakcyj kompensacyjnych, premjami wywozowemi i szereg innych.

Uroda i zdrowie

Dobra gospodyni

ZASTOSOWANIE SYROPU ZIEMNIACZANEGO W GOSPODARSTWIE DOMOWEM.

Syrop ziemniaczany, dotąd masowo używany tylko w przemyśle cukierniczym, lecz mało znany przez gospodynie, zasługuje na jaknajwiększe rozpowszechnienie w gospodarstwach domowych.

Znacznie tańszy od cukru, a równie pożywny, w wielu wypadkach też cukier zastąpić może, w innych zaś jest wybornym środkiem pomocniczym.

Szczególnie przy wypieku pierników jest wprost niezastąpiony, — to też wszystkie stare, dobre przepisy na trwałe ciasto piernikowe przewidują dodatek tego syropu do miodu, przyczem, w Małopolsce nosi on nazwę glukozy.

Przy użyciu syropu do wyrobu pierników nietylko olbrzymia rozpiętość pomiędzy ceną jego i miodu gra pierwszorzędną rolę, lecz i ta okoliczność, że pierniki z dodatkiem syropu bardzo długo zachowują przyjemną miękkość, nie schną tak łatwo jak z dodatkiem czystego cukru.

Również nieoceniony jest syrop ziemniaczany przy wyrobie konfitur. Nieduży jego dodatek do cukru (15—20 proc.) zabezpiecza zupełnie konserwę przed scukrowaniem.

Owoce smażone z dodatkiem syropu nabierają ładnego połysku, dobrze napełniają się ulepem, co ma dodatni wpływ na ich wygląd zewnętrzny.

Niektóre owoce, jak poziomki, truskawki, czereśnie białe, mające skłonność do wypływania na powierzchnię ulepu, w ulepie z syropem, dzięki gęstości którego pozostają jakby zawieszone na miejscu, przez co owoc się nie gniecie i konfitura zachowuje ładny wygląd.

W czasie wojny światowej i w pierwszych latach niepodległości kiedy w Polsce było trudno o cukier, smażyliśmy konfitury na czystym syropie bez cukru. Były one oczywiście mniej słodkie, jednak zupełnie przyjemne w smaku. Niektóre gatunki owoców a przedewszystkiem wszystkie konfitury z jabłek i dziś można wyrabiać w ten sposób. Obfity, kwaskowy sok z jabłek w połączeniu z syropem ziemniaczanym dają bardzo dobre smakowe rezultaty.

W galaretkach syrop przyspiesza ich ścinanie się.

W marmeladach, powidłach i serach owocowych przyspiesza zgęszczenie się masy i przez to skraca czas ich smażenia.

We wszystkich kompotach zimowych, czy to sterelizowanych w konserwatorach Weck'a, czy to gotowanych w butelkach zalewanych lakiem, syrop ziemniaczany udziela pewnej gęstości ulepowi i przyczynia się do pokaźniejszego wyglądu owocu. Wszystkie przed wojną w handlu spotykane owoce krymskie były robione z dużym dodatkiem syropu, niektóre, słodsze gatunki na czystym syropie tylko.

Przy wyrobie wódek słodzonych, nalewek domowych a szczególniej likierów, syrop ziemniaczany jest niezbędnym dodatkiem do cukru. Daje on likierom tę gęstość konieczną od nich wymaganą, tę, że tak nazwę „aksamitność" smaku (francuskie „veloute"). Ponadto przy dużym nawet procencie słodyczy zupełnie przeciwdziała formowaniu się kryształów cukru i osadzeniu się ich na szkle butelek. Słynne likiery holenderskie, obecnie co do smaku najlepsze w Europie, są wyrabiane z dodatkiem syropu ziemniaczanego.

Chcąc sobie ułatwić manipulację z syropem, który jest bardzo gęsty, ciągnący i stąd dosyć trudny do mierzenia i ważenia, należy naczynie z nim wstawić do garnka z gorącą wodą, a syrop stanie się płynny i łatwy do brania łyżką jak ulep konfiturowy.

GALARETA TRUSKAWKOWA.

Wziąć pół kilo truskawek. Kilka najładniejszych odłożyć, resztę ugotować w trzech szklankach wody, gdy zbledną przecedzić, dodać trzy ćwierci szklanki cukru i sok z całej cytryny.

Sześć listków żelatyny namoczyć w zimnej wodzie, odcedzić, rozpuścić w gorącym syropie truskawkowym. Połowę płynu wlać do formy, zastudzić, na to ułożyć odłożone duże truskawki, zalać resztę płynu i wynieść na lód, lub do piwnicy. Przed podaniem zamoczyć na sekundę formę w gorącej wodzie, przykryć talerzem, lub półmiskiem, galaretę wynieść i zaraz podawać.

Kobieto — zachowaj swoją młodość!

„Otyli żyją krócej!" Jest to hasło wielu szumnych reklam środków odtłuszczających. Ale niestety jakże prawdziwe. Statystyki wielkich amerykańskich towarzystw asekuracyjnych niezbicie je potwierdzają, zwłaszcza w odniesieniu do kobiet.

Serce człowieka otyłego zmuszone jest odżywiać ustrój o większej pojemności, pracuje nadmiernie i nieproduktywnie; poza tem pęczki mięśnia jego przetkane tłuszczem nie są w stanie, jako mniej elastyczne tak wydatnie pracować, jak u człowieka normalnego. Mamy tu do czynienia ze zwyrodnieniem tłuszczowem serca, które szybko się wyczerpuje, powodując jednocześnie szereg zaburzeń ustroju, jak duszność, osłabienie, bóle głowy, bóle serca itp. W okresie zaś, kiedy i inne narządy ustroju zaczynają niedomagać, zwłaszcza, gdy w naczyniach krwionośnych odkładają się nierozpuszczalne w sokach ustroju sole wapienne, tworząc t. zw. arterjosklerozę, czyli miażdżycę tętnic, praca serca jeszcze bardziej się wzmaga, ustrój nie jest w stanie jej podołać i kończy najczęściej przedwczesną śmiercią.

O ile na początku zaznaczyłam, że na niedomagania te i ich skutki narażone są zwłaszcza kobiety, to niema w tem bynajmniej krzty przesady.

Ustrój kobiety jest naogół słabszy, również serce jest mniejsze w stosunku do całego ciała, musi więc spełniać większą pracę, co objawia się też w częstości uderzeń pulsu u kobiet, których ilość wynosi przeciętnie 75 w ciągu minuty. Niemało też na obniżenie wartości fizycznych kobiety wpływa przystosowanie jej ustroju do najistotniejszych funkcyj zachowania gatunku.

Kobiety przeważnie w 30—35 roku życia skłonne są do nadmiernego przybierania na ciężarze, co przy niezwracaniu uwagi na własną osobę, potęguje się coraz bardziej z zastraszającą wprost szybkością. Jeśli w tym okresie nie występują jeszcze tak jaskrawo powyżej opisane dolegliwości, to w każdym razie nadmierna otyłość wpływa ujemnie zarówno na estetykę postaci i ruchu oraz zapoczątkuje okres, który ogólnie nosi nazwę starzenia się.

Ostatniemi czasy zwraca się coraz częściej uwagę na te rzeczy i przeciwdziała się im przy pomocy najrozmaitszych środków, a zwłaszcza bardzo modną kuracją głodową. Jest to jednakże środek nieprzyjemny i zarazem niebezpieczny, gdyż najczęściej prowadzi do schorzenia ustroju. Godziwym natomiast i godnym polecenia środkiem przeciwko wymienionym niedomaganiom, szczególnie przeciwko przedwczesnemu starzeniu się, jest systematycznie uprawiany ruch.

Właśnie obecnie w związku z okresem urlopów i wyjazdów aktualną staje się sprawa przypomnienia rzeszom niewiast, w jaki sposób mogłyby wykorzystać wywczasy, by bez uszczerbku dla zdrowia osiągnąć młodzieńczy wygląd. Nie idzie mi bynajmniej o to, by w ramach krótkiego artykułu podać wskazówki dla ćwiczących, idzie tylko o podanie zasadniczych rodzajów ćwiczeń, jakie z powodzeniem może każda pani uprawiać.

Z ćwiczeń, które najbardziej powodują ubytek ciężaru ciała, a jednocześnie kojąco wpływają na ustrój nerwowy, jest pływanie. Jest to taki rodzaj ćwiczenia, jaki kobieta, przez wzgląd na możność wykonywania ruchów miękkich oraz wrodzoną zręczność, jest w stanie szybko i łatwo opanować, ale do tego niezbędne są odpowiednie tereny.

Doskonałem również ćwiczeniem jest jazda na rowerze, lecz ta wymaga sprzętu dość kosztownego i odpowiednich dróg, opanowanie zaś jej jest dość łatwe.

Łatwym natomiast i przystępnym sposobem pozbycia się nadmiernych podkładów tłuszczu jest codzienna gimnastyka w połączeniu z dłuższemi spacerami. Istnieją liczne podręczniki gimnastyki domowej, tak przystępnie napisane i zaopatrzone wieloma rycinami, że nauczyć się z nich może każdy bez pomocy nauczyciela.

Korzystajcie więc panie z okazji, by w sposób prosty i nieszkodliwy zachować swą czerstwość i młodość. Ćwiczcie wytrwale, a korzystne tego niewielkiego wysiłku rezultaty nie dadzą na siebie długo czekać.

Roma.

Płaszcze - kostjumy - suknie - kapelusze - torebki - buciki
na wielkiej rewji mody w Toruniu

W sobotę, dnia 7 bm. odbędzie się w Kasynie Garnizonowem w Toruniu wielka rewja mody. Na rewji tej, urządzanej przez organizację Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, będzie można podziwiać na żywych modelach modne suknie, kapelusze, buciki, torebki, parasolki oraz stroje plażowe, noszone w obecnym sezonie przez eleganckie panie.

Płaszcze, kostjumy, suknie balowe, wieczorowe i spacerowe, które prezentowane będą na rewji, przygotowuje znany na Pomorzu Salon Mód „M-me Gotz".

Suknie

Suknie noszone w obecnym sezonie są szyte z jedwabiu w desenie biało-czarne i biało-granatowe, z tafty żółtej w połączeniu z czarnym kolorem oraz z organdyny gładkiej i w desenie. Suknie z organdyny noszą panie na dancingach, wyścigach konnych oraz popołudniowych towarzyskich rendez-vous. Wszystkie suknie są obcisłe, szyte do figury i rozszerzające się ku dołowi w pewnego rodzaju klosz.

Suknie sportowe są obecnie bardzo skromne, proste w kroju, bez żadnych cięć. Jedyną ich ozdobę stanowią wiązane pod szyją fantazyjne żaboty, lub szaliki. Żaboty przedstawiają liście kwiatów. Na dole suknie te bywają często wykańczane plisami lub falbankami.

Obecnie noszone suknie balowe zaczynają przypominać tiurniury, t. zn. suknie noszone przez nasze babki. Suknia taka, robiona tylko z tafty, lub organdyny, jest z przodu zupełnie gładka, zaś z tyłu posiada dużo falban i kokard.

Komplety wełniane

Bardzo modne są również komplety wełniane i jedwabne. Spódnice tych kompletów są gładkie i obcisłe, palta do kolan (en trois-quart), przy szyji zakończone wąziutkim kołnierzykiem, zapinanym pod szyją dużym guzem, klamrą, lub dużą szarfą z tego samego materjału, wiązaną w kokardę. Rękawy płaszczy są wysoko wszyte, a rozszerzając się ku dołowi przypominają japońskie narzutki.

Bluzki szyte są z tafty, zdobnej w szkockie kraty. Charakterystyczną cechą bluzek są wielkie bufy. Szczególnie modne są lniane płaszcze sportowe oraz kostjumy, całkowicie wykonane z lnu.

Kapelusze

Kapelusze noszone obecnie, robione są z słomki, z filcu i z organdji. Kapelusze filcowe nosi się w chłodne dnie na przedpołudniowych spacerach i w podróży, ze słomki w gorących dniach do sukienki z lekkiej wełny, a kapelusz z organdji w miejscowościach kuracyjnych, na wyścigach konnych i na garden party.

Wszystkie kapelusze są bardzo duże i posiadają szerokie płaskie ronda oraz płytkie główki. Ozdoby kapeluszy filcowych są skromne. Jedynem ich upiększeniem są małe zakończenia z piór fantazyjnych względnie kokard. Kapelusze słomkowe i z organdji są ozdabiane różnymi kwiatami.

Na rewji mody modeli wszelkiego rodzaju kapeluszy dostarczy firma p. Kornelji Antczakówney.

Torebki, buciki, parasolki i komplety plażowe będzie można również oglądać na rewji mody. Dostarczą je firmy toruńskie: Marja Szymańska, Jadwiga Konieczna i Stefan Kałamajski.

Cuda lecznicze „Cichej godziny"

W Baltimore (U. S. A.) zyskała sobie ogromną popularność nowa metoda leczenia neurastenji i przedenerwowania. Wynalazcą tej metody jest osiadły od kilkunastu lat w Baltimore lekarz-rosjanin dr. Torki.

Na czem polega nowy system leczenia? Oto jak wygląda on w relacji pism amerykańskich. Każdy zwolennik systemu dr. Torki musi dwa razy na tydzień asystować na seansach wieczornych. Podczas seansów obowiązuje ścisłe milczenie. Obecni zasiadają w wygodnych fotelach klubowych. Po włączeniu kontaktu w pokoju zapala się bladoniebieskie światło, a stojące w kącie harmonjum odzywa się przytłumionym akordem złożonym z trzech nut. Trwa to bez zmiany i przerwy całą godzinę i nosi nazwę poetyczną „Cichej godziny".

Członkowie klubu a zarazem pacjenci dr. Torki twierdzą, iż ensemble ciszy, światła stłumionego i dźwięku harmonjum wpływa uzdrawiająco i dobroczynnie na stan ich nerwów. Dr. Torki nie uzasadnia i nie motywuje bynajmniej naukowo swojej metody; twierdzi, iż wystarcza mu obserwowanie zbawiennego wpływu „Cichej godziny" na rozstrojone nerwy pacjentów.

„Cicha godzina" zdobyła sobie dzięki „głośnej" reklamie ogromne powodzenie w całych Stanach i dzisiaj posiada już dr. Torki filje swojej centrali baltimorskiej w siedemdziesięciu dwóch miastach, pacjentów liczy mnogie tysiące.

Co jest niezwykłe w tej imprezie, jak na stosunki amerykańskie, to fakt, iż korzystanie z „Cichej godziny" nie kosztuje ani centa! Dr. Torki jest idealistą, nie pobiera żadnych honorarjów, a nowe filje otwierają na własny koszt entuzjastyczni zwolennicy mistrza i głosiciele jego sławy.

POWIDŁA TRUSKAWKOWE.

W kuchni największe zastosowanie mają powidła, i na nie najłatwiej się zdobyć, gdyż nie wymagają owocu pierwszego gatunku i dużo cukru.

Na kilo truskawek — pół kilo cukru. Zsypać oczyszczone owoce do rondla zasypać cukrem i gotować na dużym ogniu, uważając żeby się nie przypaliły. Dosmażyć wolno, skła dając do kamiennych garnków, wysuszonych w gorącym piecu, a następnie zostawić na noc w dobrze ciepłym piecu, aby się uformowała na wierzchu skórka zapobiegająca pleśnieniu.

Do soków, konfitur i kompotów używa się konserwujących pastylek benzoesowych, brać jedną pastylkę na lirt konserwy.

Moda

Elegancka Pani nosi:

... *rękawiczki obcisłe do łokcia* tylko do sukien wizytowych i wieczorowych. Natomiast na ulicę do sukienek z krótkiemi rękawkami rękawiczki półdługie, o kloszowym mankiecie.

... *duży powiewny kapelusz* i *ażurowe* na wysokich obcasach *czólenka* tylko do lekkiej sukni, albo fantazyjnego kostjumu ¾. Do sportowego kostjumu lub skromnej sukienki wskazany jest mały kapelusz lub beret i półbuty białe z kolorem oraz sandałki.

... do półbutów *pończochy gładkie.*

... skromną, dobrze dobraną kolorem *torebkę, pantofle i rękawiczki,* które stanowią o jej elegancji.

... ubranie *najwyżej w dwóch lub trzech kolorach.* Pstrokacizna barw psuje najelegantszy ubiór.

Paniom na ucho...

Oznaką dobrego wychowania jest uprzejme „dziękuję" i „proszę" w tramwaju, kawiarni czy restauracji konieczne dla ludzi wyświadczających nam grzeczność. „Dzieńdobry" i „dowidzenia" wypowiedziane w sklepie nie sprawia wielkiej fatygi.

Nietaktem jest czesanie się i malowanie przy stole w cukierni; oparcie łokci o stolik *nie dodaje wdzięku...* Wydmuchiwanie dymu z papierosa prosto w twarz osób siedzących przy sąsiednim stoliku, *nie jest bynajmniej zalotnością.*

Używanie mocnych perfum i mocnych... barw kosmetycznych *nie świadczy o dobrym guście.*

Jedzenie na ulicy i w tramwaju owoców nie oznacza *dobrego... apetytu.*

Rzeczą przykrą, *lecz... konieczną* jest przypominanie tych wszystkich zasad „savoir vivre".

Dzień w Toruniu

czwartek 5 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Teodora b. — Czwartek Antoniego Ząkk.

— Nocny dyżur aptek. Od 27. 6. do 4. 7. rb. dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:

MARS — Miłostki baletnicy.
LIRA — Ucieczka przed ślubem
ŚWIATOWID — Noc w Kairze.
PALACE — Nowoczesny Robinson. Na scenie rewja.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Konkurs na lekarza szkolnego.** Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu ogłasza konkurs na lekarza szkolnego. Warunki: Nieprzekroczony wiek 45 lat; obywatelstwo polskie; dyplom lekarza. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykażą się już praktyką lekarza szkolnego. Podania należy składać w kancelarji Dyrekcji do dnia 14 lipca 1934 r. włącznie. Wynagrodzenie dotychczasowe 14 zł za 1 godzinę pracy tygodniowej. Dyrektor gimnazjum: Henryk Moese. (4561

— **Zapisy do Szkoły Pomorskiego Towarzystwa Szkoły Powszechnej** przyjmuje się codziennie od 12 do 1 w kancelarji szkoły ul. Piastowska 2. Dzieci członków Rodziny Urzędniczej mają zniżkę. (4222

— **Z teatru.** Dziś w środę, dnia 3 bm. o godz. 20 operetka J. Straussa „Baron Cygański“. Reżyserja B. Folańskiego. Orkiestra 63 pp. pod dyr. por. Grabowskiego. Partje główne odtwarzają pp. Nochowicz, Fontanówna, Wiśniewski i Folański. W piątek, dnia 5 bm. o godz. 20 przedstawienie zakupione przez wojsko „Czekoladowy żołnierz“. Abonamenty i passe-partout nieważne.

Dziś możliwe deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 lipca br.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością przelotnych deszczów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Rewja w kinie Palace

Obecny program w kinie Palace jest marjażem filmu dźwiękowego z rewją. Tego rodzaju marjaże w stolicy znajdują coraz liczniejszych zwolenników. Zwłaszcza, gdy film jest dźwiękowcem zagranicznym, nagranym w języku obcym dla olbrzymiej większości widzów — polska rewja odświeża atmosferę przepojoną niezrozumiałym bulgotem.

W rewji Kina Palace występuje czwórka ogólnie znanych artystów, a mianowicie panie Niuta Bolska i Ela Gołębiowska oraz panowie Wacław Zdanowicz i Czesław Grocholski. Dwa skecze i 8 solowych numerów, nie licząc zręcznie prowadzonej konferensierki przez W. Zdanowiczą, w ciągu godziny wywołują salwy śmiechu i gorące brawa publiczności. Tak skecze jak i numery solowe odtwarzane są bez zarzutu, mimo trudnych warunków, gdyż rewja grana jest nie na scenie lecz na otwartej małej estradzie.

Szkoda tylko, że tak dobrą rewję nie poprzedziła odpowiednia reklama, bez której nie może być mowy o sukcesach kasowych w letnim, martwym sezonie dla kin.

Wszyscy podoficerowie rezerwy winni wstąpić do Zw. Podofic. Rez.

Wiadomem jest, że podoficer w armji czynnej jest kością pacierzową, na której opiera się jej siła i sprawność bojowa. Po wypełnieniu swego obywatelskiego obowiązku służby wojskowej, każdy podoficer przechodzi do rezerwy. W razie wojny, spieszy do swego pułku i idzie do okopów walczyć o dobro Polski.

W czasie pokoju każda armja wprowadza u siebie coraz to nowe ulepszenia, uczy obchodzenia się z najnowszemi systemami broni i t. d. Podoficer rezerwy, zrzeszony w swej organizacji, bierze udział w przysposobieniu wojskowem i wszelkie nowe ulepszenia wojskowe zna, gdy natomiast podoficer rezerwy, chodzący luzem, t. zw. dziki, dawno już zapomniał o swem rzemiośle i na wypadek zawieruchy wojennej, staje się tylko zakałą nowoczesnej armji.

Nasze państwo znajduje się w takiem położeniu geograficznem, że nie tylko musi mieć doborową armję czynną, gotową każdej chwili do jego obrony, ale pozatem powinno posiadać dobrze wyszkoloną armję rezerwową, w której właśnie pierwszorzędną rolę odgrywa podoficer rezerwy.

Związek Podoficerów Rezerwy Koło Toruń świadomy swych zadań i obowiązków, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich niezrzeszonych podoficerów rezerwy, zamieszkałych w grodzie Kopernika i okolicy, aby niezwłocznie wstąpili w szeregi członków czynnych. *Na Pomorzu nie powinien się znaleźć ani jeden taki podoficer rezerwy, który chodziłby luzem i nie był członkiem Związku Podoficerów Rezerwy.*

Ażeby zaznajomić jak najszerszy ogół niezrzeszonych podoficerów rezerwy z zadaniami i obowiązkami Związku Podoficerów Rezerwy oraz z najnowszemi zdobyczami technicznemi armji czynnej, Koło Toruń zwołuje nadzwyczajne zebranie do sali *„Tivoli“ przy ul. Bydgoskiej 12 dnia 5 bm. o godz. 19,30*, na którem zostaną wygłoszone bardzo interesujące referaty.

Zarząd Koła Toruń wzywa wszystkich niezrzeszonych kolegów podoficerów rezerwy, aby na powyżej wskazane zebranie stawili się jak jeden mąż. Niechaj w stolicy Pomorza wszyscy podoficerowie rezerwy będą w szeregach swej organizacji i w ten sposób służą wzorem innym miastom pomorskim.

Wszyscy do apelu!

Komu leży na sercu rozwój Strzelca w Toruniu

Dzień wczorajszy był rekordowym dla akcji, zainicjowanej przez Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Toruniu, a mającej na celu umundurowanie najbiedniejszych strzelców. Ogółem wpłynęło wczoraj 318,17 zł, z których będzie można zakupić prawie 27 mundurów. Na specjalne wyróżnienie zasługuje ofiarność oficerów, podoficerów, a zwłaszcza szeregowych 63 p. p. Złożyli oni razem 294,17 zł.

Dokładne sprawozdanie z wczorajszych wpływów przedstawia się następująco:

63 pułk piechoty:
Oficerowie II. Baonu 12,00 zł,
Oficerowie Kwatermistrzostwa 10,00 zł,
Korpus Podof. zawodowych 63 p. p. 195,50 zł,
Strzelcy 2. komp. Strzel. 8,12 zł,
Strzelcy 3. komp. 8,35 zł,
Strzelcy 5. i 6. komp. 24,00 zł,
Strzelcy 7 komp. 12,00 zł,
Strzelcy 2. komp. km. 18,10 zł,
Strzelcy 9. komp. strzel. 6,10 zł —
Razem 294,17 zł.
P. pułk. dypl. Dzwonkowski
ufundował 1 mundur strzelecki, wpłacając 12 zł.
Również 1 mundur ufundował
P. podinspektor P. P. Flek
i wezwał
P. nadkomisarza Kaczorowskiego do naśladownictwa.

Przypominamy, że zadeklarowane ofiary w „Dniu Pomorskim“ należy składać na konto P. K. O. nr. 201030 Poznań, Banku Zw. Spółek Zarobkowych E.3246. Dla ułatwienia przekazywania zadeklarowanych sum, Komitet Przyjaciół Związku Strzeleckiego doręcza osobom deklarującym odpowiednio wypełnione blankiety czekowe.

Nowy wyczyn złodziejski

na terenie Szkoły Strzelania Artylerji w Podgórzu

Wczoraj w nocy nieznani złodzieje włamali się do kasyna oficerskiego Szkoły Strzelania Artylerji w Podgórzu, kierowanego przez p. Adama Przylibskiego. Łupem włamywaczy padła większa ilość kosztownych platerów, bielizny stołowej duży zapas papierosów i tytoniu oraz rower, stanowiący własność prywatną p. Przylibskiego. Ponadto złodzieje rozbili kasę „National“; — na szczęście znaleźli w niej tylko 6,10 zł. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów przekracza sumę 2.000 zł.

Po dokonaniu włamania, złodzieje znikli, nie pozostawiwszy po sobie żadnego śladu. Władze śledcze wspólnie z żandarmerją wojskową wszczęły energiczne śledztwo. Czy ono jednak da jaki rezultat?

Włamanie powyższe jest już czwartem z rzędu, dokonanem w bieżącym roku na terenie Szkoły Strzelania Artylerji. Żadna z kradzieży nie została dotychczas wykryta. Poszlaki wskazują na to, że złodziei nie należy szukać poza obrębem terytorjum Szkoły S. Art. Przemawia za tem fakt, że złodzieje, którzy okradali kantynę i kasyno, okazali wielką znajomość terenu. Głośna w swoim czasie sprawa szajki Winiarskiego z koszar 63 p. p. każe przypuszczać, że i w tym wypadku złodzieje mogą się rekrutować z ludzi, stale mieszkających na terenie Szkoły Strzelania Artylerji.

Dzień w Grudziądzu

— Nocny dyżur aptek: od dnia 30 czerwca do 7 lipca rb. apteka pod „Orłem“, ul. 3-go Maja 37, tel. 360, oraz apteka pod „Gryfem“, ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN

„APOLLO“ — wyświetla najnowszy film polski, osnuty na tle cygańskiego romansu „Oczy czarne“ p. t.: „Hanka“. W rolach głównych Ina Benita oraz Zbigniew Staniewicz. Pozatem nadprogram.

„GRYF“ — film Foxa p. t.: „Dziewczę z krainy burz“. Nadprogram: najnowszy tygodnik Foxa i kronika Pata.

„Orzeł“ — wyświetla podwójny program: 1) „Ludzie bez jutra“, 2) „Maharadża Rampuru“.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

Z miasta

— **Delegacja m. Grudziądza u p. Wojewody Pomorskiego.** Wczoraj bawiła w Toruniu delegacja z Grudziądza celem przedłożenia p. Wojewodzie postulatów gospodarczych naszego miasta. O wynikach poinformujemy naszych Czytelników w jednym z następnych numerów.

— **Dziś w środę** o godz. 19,30 odbędzie się w salce dworca autobusowego posiedzenie Koła Inwalidów Wojennych i Cywilnych przy BBWR.

— **Tylko w ciągu dwóch dni** w środę i czwartek, zgłaszać można swój udział w Zjeździe Legjonistów w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje, udzielając wszelkich informacyj, leg. H. Czerniak przy ul. Mickiewicza 18 (skład skór).

— **Baczność Emerycj!** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 20 w Domu Żołnierza.

— **Z ruchu robotniczego.** Ostatnio założono w naszym powiecie nowe Koła robotnicze Z. Z. Z. w Linowie Król., Bursztynowie i Grucie. Praca organizacyjna, intensywnie prowadzona, pokrywa nasz powiat coraz gęstszą siecią kół robotniczych.

— **Matura w gimnazjum niem. im. Goethego:** z 14 kandydatów, dopuszczonych do egzaminu, złożyło egzamin dojrzałości 13. Przewodniczył egzaminowi delegat Kuratorjum, p. prof. Jan Puppil.

— **Pomorski Związek Osiedli dla bezrobotnych** po założeniu siódmego Koła w Wąbrzeźnie powoła do życia w najbliższy wtorek 8-me w Tucholi.

— Zmarła po długich cierpieniach sekretarka „Rodziny Rezerwistów“ ś. p. Anna Krzyżanowska, przebywająca od dłuższego czasu w Szpitalu Miejskim. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 17.

— **Wyjazd harcerzy na obozy letnie.** Wczoraj wyjechała drużyna harcerska Gimnazjum Mat.-Przyr. i Hum. w Beskidy do Węgierskiej Góry. Niebawem wyruszy w Karpaty do Dilоku grupa młodzieży gimnazjalnej z Pomorza.

— **Znani artyści filmowi** Pat i Patachon zgłosili swój udział w niedzielnych regatach, przybywając do Grudziądza własnym kajakiem najnowszej konstrukcji.

— **Z Tygodnia Lotniczego.** Z powodu niepogody nie udało się zrealizować wszystkich programem przewidzianych imprez, wobec czego w najbliższą niedzielę Tydzień zostanie dopełniony lotami pasażerskiemi na awjonetkach Gdańskiego Aeroklubu oraz innemi imprezemi lotniczemi.

— **Oględziny lekarsko-sądowe**, przeprowadzone ostatnio przez lekarza powiatowego dr. Lachowskiego, wykazały, że Wilhelm Thom ze Starych Marzów otrzymał od swego lokatora nożem głębokie rany kłóte, które przebiły mu brzuch i płuca. Dzięki troskliwej opiece, jakiej doznał pacjent w Szpitalu Miejskim, szczególnie ze strony dyrektora dr. Maślanki, Thom powoli odzyskuje zdrowie.

— **Sprawcy haniebnego wyczynu.** Nazwiska nikczemników, którzy w restauracji „Monopol“ zerwali i potłukli portret Marszałka Piłsudskiego brzmią: em. woźny sądowy, długoletni endecki radny miejski, popularnie nazywany „panem radcą“ Wojciech Lewandowski, redaktor grudziądzkiej filji „Słowa Pomorskiego“ Antoni Czerwiński, technik Stefan Kiełbratowski

— **Na ślubnym kobiercu** w kościele farnym św. Mikołaja stanie w najbliższym niedzielę o godz. 16 córka ogólnie szanowanego działacza dr. Ulatowskiego p. Ludomiła z p. Marjanem Kujawą, urzędnikiem Z. U. W. z Poznania.

— **Montaż automatycznej stacji telefonicznej** postępuje naprzód. W nowowybudowanym na dziedzińcu miejscowego Urzędu Pocztowego gmachu ustawia się obecnie automaty.

— **Stow. Pań Miłosierdzia** przy kościele św. Krzyża odbędzie swe miesięczne zebranie dziś w środę o godz. 17,30 w Domu Parafjalnym na Chełmińskiem Przedmieściu.

— **„Dzień Działkowca Pomorskiego“** zostanie w szczegółach ustalony na jutrzejszem posiedzeniu ścisłego komitetu o godz. 20 w salce Teatru Miejskiego.

— **Przyjęcie do Sakramentów św.** nastąpi w najbliższą niedzielę, dnia 8 bm. w kościele Parafjalnym św. Mikołaja.

— **Nabożeństwa** odbywają się w tych dniach w kościele pojezuickim św. Franciszka Ksawerego zamiast w farze św. Mikołaja, ponieważ fara zostanie poddana dezynfekcji i oczyszczeniu po wczorajszem Święcie Chorych.

— **Mistrzostwa O. K. VIII.** w wieloboju korpusu podoficerskiego, składającym się z biegu, pływania, strzelania z pistoletów oraz boksu, odbędą się w Grudziądzu, w najbliższą sobotę i niedzielę.

— **Kosą podcięto nogę.** 50-letni rolnik Stanisław Sadłowski z Wielkiego Wełcza został kilka dni temu przywieziony do Szpitala Miejskiego, gdyż podczas pracy przy koszeniu siana podcięto mu kosą nogę poniżej kolana. Głęboka aż do kości rana została zaszyta, wygojenie jej jednak wymaga kilkutygodniowego pobytu pacjenta w szpitalu.

„Święto Chorych" w Grudziądzu

Już po raz trzeci urządzono w Grudziądzu doroczne święto dla tych wszystkich nieszczęśliwców, których obłożna choroba przykuła na długi czas do łoża boleści. Miłosierdzie chrześcijańskie umożliwia im w „Święcie Chorych" pobyt w kościele, wysłuchanie mszy św. i kazania, przyjęcie Sakramentów św. i błogosławieństwa. 368 obłożnie chorych zwieziono i poznoszono w ostatni wtorek do fary św. Mikołaja, — z tego 112 osób samochodami, 7 na noszach, 18 w fotelach, 6 na wózkach, 1 na leżaku.

Od samego rana wrzała praca: panie i sanitarjuszki P. C. K. pod komendą p. *Kunertowej*, członkinie Stow. Pań Miłosierdzia wszystkich 3 miejscowych parafij, sanitarjusze wojskowi i szpitala miejskiego, Straż Pożarna pod dowództwem insp. *Kaszewskiego* zwozili i znosili chorych do świątyni Pańskiej.

Mszę św. celebrował w asyście ks. *Romanowski*, a wzniosłe słowa otuchy i pokrzepienia skierował do chorych ks. prałat *Partyka*. Podczas nabożeństwa przyjęło 2 dzieci-kalek do I. Komunji św. Najwznioślejszym bodaj i najbardziej wzruszającym momentem było udzielanie błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem każdemu choremu z osobna.

Wyjazd grudziądzkich rezerwistów na polskie morze

Związek Rezerwistów w Grudziądzu urządza w dniach 6, 7 i 8 b. m. wycieczkę parostatkiem do Gdyni. W wycieczce mogą również brać udział członkowie Rodziny Rezerwistów.

Koszt przejazdu w obie strony — 4,50 zł, dla dzieci — 2,25 zł, dla niezamożnych członków utrzymanie na statku bezpłatne. Również kwatery w Gdyni dla wszystkich uczestników wycieczki bezpłatne. Osobiste zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku Rezerwistów w Grudziądzu, Rynek 13, II. piętro, najpóźniej do 4 b. m. włącznie.

Wyjazd nastąpi w nocy z 5 na 6 bm. o godz. 0,40. Zbiórka na przystani „Vistuli" dnia 5 bm. o godz. 24-tej (12-tej w nocy). Powrót w niedzielę, dn. 8 bm. o godz. 14-tej.

Zaleca się, by uczestnicy wycieczki zaopatrzyli się w miarę możności w środki żywnościowe na 3 dni.

Podgórz

— **Osobiste.** Z dniem 1 lipca rozpoczął swój czterotygodniowy urlop wypoczynkowy p. burmistrz Stamirowski. P. burmistrza zastępuje wiceburmistrz p. naczelnik Szpica.

— **Otwarcie kolonji letniej dla dziatwy.** W poniedziałek, dnia 2 bm. na terenie wojskowym pomiędzy Podgórzem a gminą Stawki otworzony został, dzięki usilnym staraniom opieki rodzicielskiej, obóz letni dla dzieci szkolnych, rekrutujących się z najbiedniejszych rodzin miasta. Kolonja letnia mieści 70 dzieci, które otrzymują obfite i dobre jedzenie oraz są otoczone serdeczną opieką starszych.

— **Święto sportowe Związku Strzeleckiego.** W ub. niedzielę w godz. popołudniowych urządził Zarząd Z. S. swe doroczne święto sportowe na poligonie artyleryjskim przy hali balonowej. Na program składały się zawody grupowe oraz pojedyńczych junaków o cenne nagrody. Nagrody w zawodach lekkoatletycznych zdobyli: ob. ob. Weber, Szymański, Kotlewski, Krawczyński, Weber Jan, Kowalski, Liniewski, Fiołkowski, Weber Wł., Milda, Kobędza, Cydowski, Biernacki i Grześkowiak. W strzelaniu mieli najlepsze wyniki posterunkowy P. P. Żaba i Zawodniak oraz ob. Kaniewski.

Chełmża

— **Przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św.** W piątek przystąpiło do pierwszej św. Komunji w tut. parafji około 400 dzieci. W zastępstwie chorego ks. prałata Szydzika przyjęcia dokonał ks. wikary Klementowski. Staraniem Pań św. Wincentego à Paulo kościół pokątedralny był ślicznie udekorowany, zaś dla dzieci w hali gimnastycznej szkoły chłopców przygotowano poczęstunek, składający się z kawy i ciast.

— **Obchód Święta Morza.** W tym samym dniu odbył się obchód Święta Morza. O godz. 11,30 wyruszył liczny pochód towarzystw i organizacyj z kapelą Zw. Podoficerów Rezerwy na czele do kościoła pokątedralnego na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. wikary Kinga. Okolicznościowe kazanie wygłosił z ambony ks. wikary Ebertowski. Wieczorem odbył się dalszy ciąg uroczystości w Przystani Tow. Wioślarskiego, gdzie przemówienie wygłosił p. inż. Adamiec. Chór Tow. Śpiewu „Echo" odśpiewał kilka pieśni, poczem odbyła się defilada łodzi. Zbiórki ulicznej, bilety wstępu do Przystani oraz rozsprzedaż artykułów propagandowych przyniosły około 200,— zł.

Kozibór, pow. toruński

— **Obchód Święta Morza.** Komitet pod przewodnictwem nadleśniczego p. inż. Syskiego w skład którego pozatem wchodzili pp.: wójt Rutynowski, kier. szkoły Odejewski, zawiadowca odcinka drogowego P. K. P. Twardoń, zawiadowca stacji Nickiel i leśniczy Proch urządził w dniu „Święta Morza" uroczystą akademję w lokalu p. Józefiaka w Dybowie. Akademję zapoczątkowano słowem wstępnem wójta p. Rutynowskiego, poczem wygłoszony został odczyt okolicznościowy przez kier. szkoły p. Odejewskiego. Dalszy ciąg programu wypełniły deklamacje i śpiew dziatwy szkolnej z Rejencji. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę". Wieczorem odbyły się „Wianki" na rzecze w Dybowie. W obchodzie, oprócz licznej publiczności udział wzięły oddziały Związku Strzeleckiego z Cierpic i Koziboru oraz Kol. Przysp. Wojsk. z Cierpic.

Sensacyjne aresztowanie w Bydgoszczy

Właściciel firmy „J. Świetlik" pod zarzutem oszukańczej upadłości

Wczoraj aresztowano w Bydgoszczy p. Marjana Świetlika, właściciela znanej firmy elektrycznej „J. Świetlik" pod zarzutem oszukańczej upadłości. Rzekomo wierzyciele upadłej firmy pokrzywdzeni zostali na sumę około 70 tys. zł.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że w dniu 3 lipca w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy odbyło się zebranie wierzycieli upadłej firmy „J. Świetlik", na którem zarządca masy upadłościowej złożył sprawozdanie uzasadniające straty wierzycieli poniesione skutkiem działania Marjana Świetlika.

Bezpośrednio po zebraniu Marjan Świetlik został aresztowany i osadzony w więzieniu bydgoskiem do dyspozycji sędziego śledczego.

Tragiczna śmierć pątniczki na statku

Przykry wypadek podczas pielgrzymki parafji św. Trójcy do Chełmna

Podczas podróży powrotnej z Chełmna pątników parafji św. Trójcy w Bydgoszczy wydarzył się tragiczny wypadek śmierci jednej z uczestniczek pielgrzymki 50-letniej Marji Jasiniewskiej, właścicielki restauracji w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 34.

Jasiniewska zasłabła nagle i po chwili straciła przytomność. Grozę sytuacji powiększał jeszcze fakt, iż statek znajdował się na rzece, oddalony o godzinę drogi od Bydgoszczy, a **na pokładzie nie było żadnego lekarza.** Na nic się zdały domowe zabiegi cucenia bezprzytomnej kobiety. Po chwili Jasiniewska **wyzionęła ducha,** *nie* **odzyskawszy** ani na chwilę przytomności. Tragiczny wypadek miał miejsce o godz. 10 rano.

Po godzinie parostatek zawinął do przystani przy bulwarze gdańskim w Bydgoszczy. Przybyły natychmiast karetką Pogotowia Ratunkowego **lekarz stwierdził zgon Jasiniewskiej wskutek udaru sercowego.**

Zwłoki zmarłej kobiety odstawiono do kostnicy przy Szosie Szubińskiej.

Śp. Marja Jasiniewska, wdowa po restauratorze Anastazym Jasiniewskim, osierociła kilkoro dzieci.

Wypadek wywołał **przygnębiające wrażenie na uczestnikach pielgrzymki.**

„Od wódki rozum krótki"

Krwawa bójka przy ul. Śniadeckich w Bydgoszczy

Stare przysłowie mówi: „Od wódki rozum krótki". Prawdziwość tego zdania potwierdził wczoraj 28-letni *Henryk Pieczewski,* handlarz bydłem, zam. w Bydgoszczy przy ul. Lubelskiej nr. 44.

Pieczewski podpił sobie solidnie i około godziny 17,30 idąc ulicami miasta, zaczepiał wszystkich po kolei przechodniów, którzy schodzili awanturnikowi z drogi.

Dopiero, gdy Pieczewski znalazł się *w pewnej restauracji przy ul. Śniadeckich, doszło do krwawej bójki.*

W restauracji znajdował się bezrobotny *Karol Sommerfeld,* zam. przy ul. Ogrodowej nr. 7. *Pieczewski wszczął kłótnię z Sommerfeldem, a w końcu wyciągnął z kieszeni nóż i rozpłatał mu prawą nogę.*

Karetka Pogotowia Ratunkowego odwiozła rannego Sommerfelda do Lecznicy Miejskiej, gdzie zaopatrzono mu ciężką ranę.

Pieczewskiego, który *w dalszym ciągu awanturował się i demolował urządzenie restauracyjne, ujęto i osadzono w aresztach policyjnych.*

Wkrótce odpowiadać on będzie za ciężki uraz cielesny, opilstwo i awantury.

Stan Sommerfelda jest poważny.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dn. 2 bm. do 8 bm. pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3-01.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Przygoda o północy".
APOLLO: „Mistigri".
BAŁTYK: „Miasto cudów" i „Biała niewolnica".
KRISTAL: „Miłość w aucie".
MARYSIEŃKA: „Żółty książę".
REWJA: „Niepotrzebna matka" i „Faworyta Maharadży".

Kalendarz zebrań

— **XXI Okręg Związku Śpiewaczego.** Zebranie Zarządu w środę, dnia 4. 7. 34. godz. 8 w Sekretariacie, Mostowa 2 III p.

— **Zw. Podoficerów Rezerwy.** Zebranie plenarne dn. 4 bm. o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem".

— **Zw. właścicieli małych nieruchomości przy BBWR.** Zebranie plenarne w środę, dn. 4 bm. o godz. 19 w sali Hotelu Lengninga. Referat wygłoszą pp. **red. Górnicki i mec. Syski.**

— **Zw. Strzelecki, Oddział Bydgoszcz-Miasto Nr. 6.** Zebranie miesięczne w piątek, dn. 6 lipca o godz. 17 w świetlicy Z. S. przy ul. Jagiellońskiej m. 15.

— **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8 — Bielawy — Skrzetusko, Placówka nr. 5.** Zebranie plenarne w środę, dn. 4 bm. o godz. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Z miasta

— **I Urząd Skarbowy** wydaje już obligacje Pożyczki Narodowej i wypłaca procent tym wszystkim, którzy do dn. 5 marca br. wpłacili należność.

— **Chopin.** Lekcje śpiewu w środę i piątek w lokalu p. Kleinerta o godz. 19,30.

— **Ważne dla cechów.** Koło Śpiewu piekarzy polskich zgłosiło 163 uczestników na wycieczkę do Gdyni w dniu 8 lipca. Uprasza się inne cechy o zgłoszenie udziału na wycieczkę. Grupy od 50 osób otrzymują do swej dyspozycji oddzielne wagony. Pociąg popularny wyrusza dnia 8 bm. o godz. 1 w nocy wyjazd z Gdyni o godz. 9 wieczorem. W programie zwiedzanie portu i przejażdżka statkiem Hel. Zgłoszenia kierować należy pod tel. 764 od 11—13 i od 17—18 i tel. 667 „Orbis".

—**Z maturą w świat.** Ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyr. Z. Polakowskiego odbył się w Gimnazjum Klasycznem w Bydgoszczy, dnia od 25 — 27 czerwca b. r. Egzamin dojrzałości złożyli: Jan Dittmar, Roman Feuer, Jerzy Goździewicz, Marjan Herburtowski, Stefan Jankowski, Włodzimierz Krzyżaniak, Bernard Pankowski, Janusz Patalong, Grzegorz Piasek, Edmund Potocki, Paweł Potocki, Franciszek Proch, Franciszek Puczyński, Oskar Racinjewski, Stefan Sobota, Ludwin Sokulski, Mieczysław Susała, Franciszek Szmelter, Józef Witkowski.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Parafja M. B. Nieust. Pom. w Bydgoszczy na Szwederowie urządza w dniach od 6 do 8 br. sierpnia b. r. pielgrzymkę do Częstochowy pod przewodnictwem ks. prob. Konopczyńskiego. Koszta podróży wynoszą III kl. — 16 zł, II kl. — 24 zł, w obie strony, w tem wliczone są już opłaty za zwiedzenie zabytków klasztoru.

Zgłoszenia przyjmuje się w biurze parafjalnem przy ul. Ugory 16 codziennie od godz. 10 do 14, tel. 1168.

Zgłaszać się można do 20 lipca włącznie. Zamiejscowi mogą się również przyłączyć po uprzedniem zgłoszeniu się.

— **Do Gdyni.** Orbis organizuje wycieczkę do Gdyni i na kąpiel w morzu za zł 8.60 w obie strony kl. III. Program i godziny wyjazdu w opracowaniu będą podane w afiszach i prasie. Wyjazd nastąpi dnia 7. 7. wieczorem — powrót 9. 7. rano.

— **Do Worochty i Jaremcza na św. Huculszczyzny** od 4-go do 11-go lipca, wyjazd i powrót dowolny. Koszt przejazdu w obie strony pociągiem pośpiesznym zł 34,10. Pociągiem osobowym zł 27,50. Bilety i informacje w „Orbisie".

— **Przed „spływem do morza".** W związku z zorganizowaniem w Bydgoszczy grupy XII spływu do morza powołany został komitet spływu, w skład którego weszli: pp. **prezydent Barciszewski, dr. Wiecki, dr. Siemiątkowski, inż. Tychoniewicz, dyr. Czajkowski, kpt. Sroczyński, radca Śpikowski, por. Lindner i dyr. Matuszewski.**

— **Kossowska zmarła.** Przed kilku dniami podawaliśmy wiadomość o zamachu samobójczym Moniki Kossowskiej, znanej z głośnego procesu o stręczenie do nierządu. Kossowska tak się przejęła wyrokiem, że po wyjściu z więzienia napiła się większą ilość weronalu, chcąc odebrać sobie życie. Obecnie dowiadujemy się, że Kossowska po kilku dniach strasznych męczarni zmarła onegdaj w szpitalu.

— **Tragiczny wypadek.** Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa wczoraj służąca pp. Garczyńskich Stanisława Siekierska, zam. przy ul. Śląskiej nr. 11. Siekierska zaprawiała konfitury. W pewnym momencie pękł słoik i odłamek szkła uderzył służącą w oko.

W Lecznicy Miejskiej dokąd natychmiast odwieziono służącą udzielono jej pierwszej pomocy. Mimo energicznych zabiegów nie zdołano uratować oka, które wypłynęło zupełnie na wierzch.

— **Groźny pożar przy ul. Kujawskiej.** W ub. poniedziałek około godz. 22,30 wybuchł pożar w szopie p. Feliksa Olczaka przy ul. Kujawskiej nr. 35. Akcją ratunkową zajęli się sąsiedzi oraz dwa oddziały straży pożarnej. Po przeszło godzinnych zabiegach zdołano ogień stłumić. Straty nie zostały ustalone. Pastwą płomieni padła szopa. Policja czyni dochodzenia celem ujawnienia powodów wybuchu pożaru.

— **Oskarżał i wpadł.** Rolnik Mueller Alfons zam. w Lubczu pow. żnińskiego, chcąc dać upust swej złośliwości skierował doniesienie do Komendy Policji Powiatowej w Wągrówcu przeciw st. posterunkowemu P. P. Janickiemu. W doniesieniu tem oskarżał Janickiego o to, że podczas pełnienia służby był pijany i nie interwenjował w bójce, powstałej między Muellerem a braćmi Kalkami, oraz że z Kalkami zabrał bezprawnie rzeczy na szkodę Muellera.

Dochodzenia tymczasem wykazały, że post. Janicki przy zajściu obecnym wcale nie był i całe doniesienie było fałszywe.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wymierzył Muellerowi 3 miesiące bezwzględnego aresztu. (b)

— **Nagła śmierć kobiety.** Wczoraj o godz. 5 rano Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało do domu przy ul. Śniadeckich nr. 24, gdzie zasłabła nagle Leokadja Mucha. Zanim przybyła na miejsce wypadku karetka pogotowia wraz z lekarzem, kobieta zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Lekarz skonstatował śmierć wskutek udaru sercowego.

Zwłoki tragicznie zmarłej kobiety odstawiono do kostnicy przy szosie Szubińskiej.

— **Najpierw wódeczka, a potem.... do aresztu.** Policja ujęła i odstawiła do aresztów policyjnych 29-letniego handlarza Metodego Lemańczyka, zam. przy ul. Dwernickiego, nr. 5.

Lemańczyk zaglądnął zbyt głęboko do kieliszka i w stanie podchmielonym zniszczył meble i powybijał szyby w mieszkaniu p. Lisowej Marty, zamieszkałej przy ul. Łokietka 44. Awanturnik stanie wkrótce przed Trybunałem Karnym.

Kto wygrał?

Poniedziałkowe ciągnienie dolarówki

W poniedziałek, podczas ciągnienia dolarówki, wygrane padły na następujące numery:

12.000 dolarów na nr. 1.147.031.

Po 3.000 dol. na n-ry: 1.276.445 398.168.

Po 1.000 dol. na n-ry: 250.284 694.585 483.918 585.290 716.583 1.472.740 1.410.693.

Po 500 dol. na n-ry: 730.199 502.790 301.300 227.348 1.037.531 941.594 1.099.460 1.493.500 208.227 1.097.570.

Po 100 dolarów na n-ry: 1465007 139481 129798 868123 1493859 31386; 207235 57474 520461 1001074 3199 840761 880752 1475934 372472 955968 1352968 1277779 371851 798223 238978 1196400 1113963 258472 43960 357117 1272769 397790 263292 270404 315572 512013 1040289 1289811 1229590 194669 1043831 1247856 101558 164278 1321053 379473 277212 764382 1309058 4811572 498015 238690 1166724 1418458 1305587 381322 1420829 578370 399116 496144 493775 1440634 337939 1168872 388138 1050783 895328 1039486 562776 1375001 64239 135527 736302 1078765 1282889 237872 497896 1405010 637591.

Z całego kraju

Stypendjum Trembowli imienia ś. p. ministra Pierackiego

Rada miejska w Trembowli, na nadzwyczajnem zebraniu przy udziale przedstawicieli władz, wojskowości, organizacyj uchwaliła utworzyć stypendjum dla uczczenia ś. p. ministra Pierackiego. Stypendjum to ma otrzymywać po wieczne czasy corocznie niezamożny uczeń gimnazjum w Trembowli.

Warszawa

ZJAZD PREZESÓW I SEKRETARZY GRUP REGJONALNYCH BBWR odbywa się w Warszawie, pod przewodnictwem prezesa BBWR płk. Walerego Sławka.

Wilno

7-MĄ ROCZNICĘ KORONACJI OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ uczciło społeczeństwo wileńskie wielkiem zgromadzeniem publicznem na placu Łukiskim, w którem wzięło udział kilka tysięcy osób.

Łódź

TŁUM STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH usiłował demonstrować w kilku punktach ul. Piotrkowskiej. Policja rozproszyła tłum siłą, przyczem 5-ciu demonstrantów odniosło lekkie obrażenia.

Lwów

NIEZNANI SPRAWCY, PRAWDOPODOBNIE CZŁONKOWIE OUN zamordowali w poniedziałek b. dyrektora ukraińskiego sojuzu powiatowego w Żółkwi.

Poznań

BELIMAŁY POZNAŃSCY zorganizowali się pod przewodnictwem ppłk. Zembrzuskiego, d-cy 15 p. uł.

Olkusz

GWAŁTOWNE BURZE, które przeszły ostatnio nad powiatem olkuskim poczyniły wielkie szkody w zasiewach. Położone niżej domy wiosek okolicznych zostały zalane wodą.

Zakopane

KOMITET „ŚWIĘTA GÓR" obradował w Zakopanem, pod przewodnictwem prezesa dyr. kolejowej krakowskiej Stodolskiego. Ustalono, że Święto Gór odbędzie się w czasie od 7—12 sierpnia i obejmie oprócz wystawy regjonalnej oraz jarmarku pokaz osiedli góralskich i liczne widowiska góralskie.

Wadowice

TARGI KALWARYJSKIE, otwarto w Kalwarji Zebrzydowskiej, pod protektoratem p. wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego i ks. metropolity Sapiehy. Targi zostały nader licznie obesłane; obejmują one eksponaty wyrobów przemysłu ludowego.

Wieluń

SCHRONISKO DZIECIĘCE IM. BRONISŁAWA PIERACKIEGO otwarto w pięknym pałacu we wsi Chruścin, który należał dawniej do Rosjan. Nowy sierociniec położony jest nad rzeką Prosną w 8 hektarowym parku. Zamieszka go 240 dzieci, któremi opiekować się będzie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Stanisławów

MIMOWOLNY ZABÓJCA CZY MORDERCA? Uczeń 5 oddziału szkoły powszechnej 13-letni Kazimierz Grabowski bawiąc się rewolwerem strzelił do swego kolegi Jana Gontali. Według innej wersji Grabowski i Gontala należeli do jednej drużyny footbalowej. Drużyna ta przegrała mecz, jak oświadczył Gontala z winy Grabowskiego. Ten tak się tem przejął, że skradł rewolwer swemu bratu i strzelił przez okno do przechodzącego ulicą Gontali.

Rybnik

POŚWIĘCENIA SZYBOWCA dokonano w Rybniku. Nadano mu nazwę „Kozynder".

Przygotowania do zlotu gwiaździstego do Inowrocławia

Przygotowania do zlotu gwiaździstego do Inowrocławia, który odbędzie się w dniach 14 i 15 bm., są już w pełnym toku. Wydano drukiem regulamin zlotu, zatwierdzony przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, z przedmową wskazującą na znaczenie lotniska inowrocławskiego.

Zlot wzbudził duże zainteresowanie, zgłoszono już udział szeregu maszyn aeroklubów w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Gdańsku. Nad całością imprezy czuwa prezes Aeroklubu Inowrocławskiego dr. Zborowski przy udziale kpt. pil. Kropińskiego, na czele komisji technicznej stoi dr. Tadeusz Michnik.

Samoloty, biorące udział w zlocie gwiaździstym, wystartować mają z dowolnego lotniska w dniu 14 lipca o godz. 12-ej; zlot kończy się w dniu 15 lipca o godz. 11-ej lądowaniem w Inowrocławiu. Tegoż dnia odbędzie się wyścig lotniczy na trasie Inowrocław — Mogilno — Strzelno — Inowrocław — Służewo — Gniewkowo — Inowrocław — Kruszwica — Inowrocław.

Igranie ze śmiercią na morzu

Ostatnie dni „Święta Morza" i „Zlotu Młodzieży" obfitowały w szereg nieszczęśliwych wypadków na morzu. Na szczęście dzięki stojącej na redzie pod Kamienną Górą marynarce wojennej, obeszło się bez groźnych następstw, gdyż we wszystkich wypadkach prawie marynarze zdążyli wyciągnąć nieostrożnych kajakowców.

Nie obeszło się jednak bez tragicznego wypadku śmierci śp. Sylwestra Skiby, który, jak o tem pisaliśmy, w towarzystwie kilku kolegów, przybyłych razem z nim na Zlot Młodzieży z Leszczynek w pow. morskim wybrał się na morze łodzią, która wywróciła się tuż za falochronem. Czterech młodzieńców uratowano, lecz śp. Skiba przypłacił lekkomyślność życiem.

O mało, że w ten sam sposób, nie zakończyły się zawody kajaków, gdyż kajak nr. 16, w którym znajdowali się Serwa i Kornatowski wywrócił się w pobliżu „Domu Zdrojowego" i obaj zawodnicy cudem tylko uniknęli śmierci. Jak stwierdzono, kajak był nieodpowiedniej budowy typu rzecznego, nienadający się na morze, na którem jest zawsze znacznie większa fala.

Mimo tych groźnych ostrzeżeń, ciągle jeszcze spotkać można na morzu kajaki typu rzecznego, których lekkomyślnym pasażerom w każdej chwili grozi wywrócenie.

Pozatem pełno jest w morzu łodzi i kajaków, w których są same dzieci. Spotkać je można daleko za falochronami, gdzie niebezpieczny podmuch wiatru, nieco większa fala grozi w każdej chwili tragedją.

Władze ciągle ostrzegają przed tego rodzaju lekkomyślnem igraniem ze śmiercią ale opamiętanie następuje dopiero w chwili, kiedy gazety donoszą o nowym wypadku śmierci w falach morza (następuje tylko na chwilę), aby znowu ustąpić miejsca karygodnej lekkomyślności. Dużą część winy ponoszą właściciele łodzi którzy nieraz wynajmują je dzieciom, mimo, że przepisy kategorycznie tego zabraniają.

W ubiegłym tygodniu załoga kontrtorpedowca „Wicher" wyratowała na pełnem morzu łódź, w której znajdowało się 6 chłopców z których najstarszy liczył 14 lat, a najmłodszy zaledwie 6. Niesumienny rybak który wynajął im łódkę mógł być pewien, że gdyby nie marynarze z „Wichru", byłby on sprawcą śmierci sześciu ludzi.

Społeczeństwo gdyńskie samo walczyć powinno z tą plagą lekkomyślności, która pociąga za sobą tyle tragicznych wypadków, zasłaniających co pewien czas żałobą, wakacje nad morzem.

Miljony wyrzucone na ulicę

634 manifestacyj ulicznych kosztuje Francję 15 miljonów franków

Francuska prasa żywo komentuje oświadczenie ministra spraw wewn. Sarraut w Izbie Deputowanych, w sprawie kosztów, jakie pociągają za sobą manifestacje uliczne w Paryżu i na prowincji.

Okazuje się, że od 9 lutego br. w samym Paryżu odbyło się zgórą tysiąc manifestacyj, na prowincji zaś — 634 manifestacji. Każda z tych manifestacyj kosztuje państwo 100—120 tysięcy franków, gdyż trzeba przerzucać siły policyjne i gwardję narodową z jednego miasta do drugiego. W czasie wspomnianego okresu manifestacje te kosztowały państwo 14 miljonów franków.

Pan Wojewoda Pomorski zwiedził Orłowo Morskie

Wczoraj w godzinach południowych p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis w towarzystwie Komisarza Rządu mgr. Sokoła udał się samochodem do Orłowa Morskiego, gdzie odbył inspekcję urządzeń letniskowych i zapoznał się z całokształtem gospodarki gminnej i z planami inwestycyjnemi, o czem obszernie informował p. Wojewodę sołtys orłowski prezes Nowacki.

Kursy żeglarskie śródlądowe dla harcerzy

W ostanich dniach rozpoczął się szereg kursów żeglarskich śródlądowych, organizowanych przez główną kwaterę harcerzy. Na jeziorze Kiekrz pod Poznaniem rozpoczął się kurs miesięczny, organizowany przez chorągiew poznańską, koło Lublina nad Wisłą — kurs chorągwi lubelskiej, nad jeziorem Zdwórz pod Płockiem — kurs chorągwi mazowieckiej. W najbliższych dniach rozpocznie się 5 nowych kursów, na których odbędzie się przeszkolenie żeglarskie około 500 harcerzy.

Ponadto, według ostatnich informacyj, rozpoczęły się już 363 wędrówki kajakowe harcerzy. Ogółem w wędrówkach wodnych i kursach żeglarskich śródlądowych weźmie udział w bieżącym sezonie letnim około 2.000 harcerzy.

Polsko-fiński układ handlowy

W Warszawie podpisany został przez p. ministra spraw zagr. Józefa Becka i posła nadzwyczajnego Finlandji ministra Idmana protokół taryfowy, stanowiący uzupełnienie traktatu handlowego między Polską a Finlandją z dnia 10 listopada 1923 r.

Na podstawie tego protokółu Polska przyznała Finlandji szereg zniżek celnych, między in. na: papier, tekturę, miazgę drzewną, noże fińskie, masielnice, wirówki do mleka itd.

Ze swej strony Finlandja udzieliła Polsce stabilizacyj celnych m. in. na następujące artykuły polskiego eksportu: chmiel, kwas siarczany, miedź, cynk, biel ołowianą itd.

Upadłość najstarszej firmy łódzkiej

Spółkę Akc. Ludwik Geyer likwiduje kurator masy upadłości

W wydziale handlowym sądu okręgowego w Łodzi ogłoszono upadłość jednej z najstarszych firm włókienniczych Ludwik Geyer Sp. Akc. w Łodzi. Upadłość została ogłoszona na własne żądanie firmy. Kuratorem masy upadłościowej mianowany został p. Wędzjagolski z Warszawy.

W związku z upadłością firmy zrzekł się prezesury w tutejszej Izbie Przemysł.-Handlowej współwłaściciel firmy p. Robert Geyer.

JAMES O. CURWOOD 24)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Czuł poprostu dotyk jej drobnej, ciepłej rączki, gdy przez las i porębę wiodła go ku osadzie. No a później, gdy już Szymon Mac Quarrie wyjawił mu całą prawdę, i gdy tak cierpiał w głębi ciemnego boru, — wtenczas Mona zjawiła się również, pocieszała go i współczuła mu, skoro opowiedział jej tę całą okropną historję. Coprawda Szymon Mac Quarrie przestrzegał, by nikomu się z tą sprawą nie zwierzać, ale to przecie nie może dotyczyć Mony! I jak to ona powiedziała później świecąc oczyma w mroku.

— Twój ojciec żyje, a więc może wrócić! Mój nie może, umarł... Matka także umarła...

Pietrek słyszał prawie jej głos wymawiający te słowa, szepczący je właściwie, jakgdyby Mona zrozumiawszy całą głębię ufności jaką nowy przyjaciel ją obdarzył, chciała mu odpłacić tem samem. Miała zupełną rację. Donald Mac Rae żył, a więc mógł wrócić, podczas gdy jej ojciec...

Daleki plusk jeziora dobiegał ku niemu słabo. Wzdrygnął się słysząc ten szum. Tam, w rozległej toni wodnej, rodzice Mony znaleźli straszną śmierć.

Zastanowił się przez chwilę, czy Mona czuwa również, i czy także słucha tych dźwięków, tak mało nieraz uchwytnych jak tchnienie najsłabszego wiatru. To wspomnienie i szum fali musi ją chyba prześladować, — pomyślał. Jezioro opowiada jej wciąż o przebiegu tragedji, i zapewne płacze często po nocy, słuchając. Brr, jakie to okropne, stracić oboje rodziców naraz i wiedzieć, że zginęli tak tragiczną śmiercią...

Pietrek wzdrygnął się i równocześnie zrobiło mu się trochę wstyd. Ojciec wpajał weń tylekroć pojęcie o obowiązkach prawdziwego mężczyzny, o tem jak mężne należy mieć serce. Wychylony przez okno spojrzał w kierunku chaty, którą zamieszkiwał Piotr Gourdon wraz z żoną swoją, Józią. Tam również przebywa Mona.

Chata była ciemna, ale to nie dowodziło wcale, że Mona śpi. Doskonale może czuwać w ciemności, i Pietrek miał nawet nadzieję, że jest właśnie tak, a nie inaczej. Obok ojca, ta świeżo poznana dziewczynka zajmowała najwięcej miejsca w jego życiu. Pewność, że jest blisko, myśl, że może czuwa wspominając go w tej chwili, napawały Pietrka otuchą, zupełnie tak samo, jak serdeczne dotknięcie i współczujące wejrzenie były mu pociechą z wieczora.

Skoro się trochę na duchu wzmocnił, doznał wrażenia, że nawet cała noc przybiera inne oblicze. Wszakże ojciec lubił właśnie noce tego rodzaju, ciche, miesięczne. Światła i cienie garnęły się doń przyjaźnie. N a s z księżyc, — mawiał niegdyś ojciec, gdy jeszcze byli razem.

— Urodziłeś się właśnie w taką księżycową noc! — powiedział mu ojciec kiedyś. — Podszedłem wtenczas do okna, i zobaczyłem cię pierwszy raz przy księżycu. Strasznie byłem rad!

Więc obaj bardzo lubili księżyc, zarówno Pietrek, jak Donald. A twarz księżyca miała dziś wyraz szczególnie przyjazny, jak to chłopak właśnie zauważył. Uśmiechnięta gęba, zmrużone w uśmiechu oczy. Zupełnie jakby mrugał na Pietrka obiecując, że wszystko będzie dobrze, mało dobrze, wspaniale!

Mona i księżyc pokrzepili Pietrka na duchu. Przypomniało mu się też właśnie, że nie zmówił jeszcze pacierza, którego ojciec go nauczył, klęknął zatem przy oknie, a ukrywszy twarz w dłoniach szeptem jął powtarzać znajome wyrazy.

Gdy znów podniósł głowę zobaczył tuż, nazewnątrz, płynący w cichem powietrzu wielki, szary cień. Była to jedna z tych olbrzymich sów, które z nadejściem zimy przybierają kolor śnieżnobiały. Słyszał miękki łopot skrzydeł, podczas gdy potężne ptaszysko ważyło się w przestrzeni, skręcało ulatując wgórę, i wreszcie nikło, raczej nakształt zjawy sennej, niż żywego stworu. Wnet ozwał się na dachu chaty szybki tupot drobnych nóżek. Nowy gość nocny, wiewiórka-polatucha. O parę jardów rosło stare drzewo, służące jej zapewne za schronienie w ciągu dnia. Pietrek zastanowił się, czy wiewiórka i sowa należą też do stworzeń, które Mona uważa za swą własność.

Słuch przyzwyczaił mu się do nocnej ciszy, więc coraz łatwiej chwytał poszczególne dźwięki. Prawdę mówiąc, nie było tu wcale tak samotnie. Jezioro szumiało bez przerwy, na pastwisku tupotały kopyta końskie, mięcej stąpały racice, i czasem zamyczała krowa. Zdaleka wrzasnął nurek; od północy ozwało się wycie wilcze. Co parę chwil Szymon Mac Quarrie śpiący w izbie na dole, chrapnął sobie donośniej. — Zupełnie jakby wynurzał się spod wody dla uchwycenia powietrza! — pomyślał Pietrek.

Potem ułowił zabawne gaworzenie, i jeżozwierz wylazł z mroku, dążąc przy świetle miesięcznem w stronę chaty. Pietrek widział go zupełnie wyraźnie. Był duży, tłusty, i najgłupiej zadowolony z samego siebie. Trajkotał coś jak szczebioczące niemowlę, zbliżając się ku sągom drzewa urąbanym przez Szymona Mac Quarrie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

U ludzi z nieregularnem działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa stosowana codziennie zrana naczczo powoduje lekkie wypróżnienie.

Marsz do Morza

Komenda Okręgu VIII Związku Strzeleckiego komunikuje, że w dniu 15 lipca odbędzie się dalszy ciąg Marszu do Morza na trasie Chełmno — Grudziądz — Nowe. Osobnych zaproszeń nie wysyła się, wobec czego władze okręgowe Z. S. zapraszają wszystkich sympatyków i miłośników sportu marszowego na dzień startu do Chełmna.

Dzieci polskie z Gdańska na Wileńszczyźnie

Onegdaj przybyło 25 dzieci polskich z Gdańska do Wilna, gdzie spędzą wakacje na koloniach letnich. Na dworcu dzieci powitane zostały przez przedstawicieli województwa, zarządu miejskiego i organizacji społecznych. Dzieci z Gdańska spędzą na Wileńszczyźnie 6 tygodni.

Pociąg strącił kobietę z mostu kolejowego pod Witominem

Nie przebrzmiały jeszcze echa tajemniczego wypadku przejechania człowieka przez pociąg w pobliżu Łuszczarni Ryżu, a znów wstrząsający wypadek śmierci na torze kolejowym wstrząsnął całą Gdynią. W dniu wczorajszym przez most kolejowy w pobliżu Betoniarni Miejskiej na Witominie przechodziła mieszkanka tej dzielnicy *Magdalena Gronszczykowa* z ul. Łąkowej 7. W chwili, kiedy kobieta znajdowała się na moście, nadjechał pociąg osobowy. Gronszczykowa nie zdążywszy się odsunąć od toru, potrącona została przez lokomotywę i zrzucona z mostu na stalowe szyny dolnego toru.

Gdy nadbiegli pracujący w pobliżu robotnicy, znaleźli na torze już tylko zwłoki nieszczęśliwej kobiety, która poniosła śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki.

Zwłoki nieszczęśliwej kobiety przewiezione zostały do kostnicy.

Wypadek samochodowy w Tczewie

Na placu zajazdowym przed dworcem kolejowym wydarzyła się w poniedziałek o godz. 16 katastrofa samochodowa. Samochód nr. Łd 85668, kierowany przez właściciela samochodu Orbacha, potrącił niejakiego Mieszkę z Tczewa, raniąc go lekko w nogę. Kierowca zamiast zatrzymać samochód, prawdopodobnie dodał „gazu", gdyż z całym impetem wjechał następnie na murowaną wysepkę, ścinając jak kosą stojący na niej duży słup żelazny latarni kolejowej. Przewracający się słup zranił w głowę niejakiego Jełonkę z Tczewa, którego opatrzyło kolejowe pogotowie ratunkowe na dworcu.

Samochód został znacznie uszkodzony, kierowca zaś dziwnym trafem wyszedł bez szwanku. Powstała wskutek wypadku stratę oblicza się na 6000 zł. Kto ją poniesie, rozstrzygnie Sąd.

Ojcu nie wolno podpisywać syna

Do Sądu Grodzkiego w Żninie wpłynęło pismo nadesłane z Góry, podpisane przez Józefa Wodzińskiego z prośbą o wydanie odpisu wyroku oraz kontraktu dzierżawnego w sprawie cywilnej. Na skutek tego pisma Sąd zarządził wydanie wspomnianych dokumentów. Później jednak okazało się, że *podpis Józefa Wodzińskiego był podrobiony przez jego ojca Ignacego Wodzińskiego*, który powtórnie podrobił podpis syna na potwierdzeniu z odbioru kontraktu i wyroku z Sądu.

Ignacy Wodziński tłomaczył się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, iż myślał, że był uprawniony do odebrania z Sądu wymienionych papierów imieniem swego syna.

Sąd jednak był innego zdania i wymierzył Wodzińskiemu 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na lat trzy. *(b)*

Wpływ sportu na zdrowie organizmu ludzkiego

Nietylko uczeni antropolodzy, ale i szerokie warstwy zwykłych śmiertelników zadają sobie nieraz pytanie, czy objętość ciała i zdolności fizyczne dzisiejszego pokolenia, uprawiającego intensywnie sporty, są większe, niż w czasach, kiedy kultura fizyczna była mało rozpowszechniona.

Cały szereg badań porównawczych, przeprowadzonych ostatnio przez rozmaitych uczonych zdaje się przemawiać za tem, że człowiek dzisiejszy — wbrew temu, co się ogól nie mniema — jest lepiej rozwinięty fizycznie, aniżeli nasi przodkowie z przed kilkuset lat. Zbroje średniowieczne, znajdujące się po dziś dzień w muzeach, są przeważnie tak małe, iż mężczyzna dzisiejszy z trudem może się w nich zmieścić.

Najlepsze wyczyny sportowców starożytnych pozostają daleko w tyle poza wyczynami sportu dzisiejszego. Słynny biegacz grecki Feidipides, który miał sprowadzić posiłki na pole bitwy Maratońskiej przebiegł w dwa dni 230 kilometrów, podczas gdy Amerykanin Sanders „odwalił" niedawno 192 kilometry w ciągu niespełna jednej doby.

Nie ulega wątpliwości, że stałe zajmowanie się sportem w ciągu dłuższego okresu czasu wpływa dodatnio na ogólny rozwój fizyczny, a nawet na rozmiary ciała. Statystyka japońska wykazała, że w Japonji od czasu, gdy ludność uprawia systematycznie sporty, wzrost powiększył się przeciętnie o 4 centymetry. Podobnie wzrosła objętość całego ciała, jak również odporność organizmu.

Jeszcze trzydzieści lat temu uczony francuski Godin wykazał, iż objętość klatki piersiowej, waga ciała, średnica mięśni i wysokość wzrostu jest większa u osób, które w młodości uprawiały sporty, aniżeli u tych, które się tem nie zajmowały. Do podobnych wniosków doszedł szwajcar Mathias, profesor instytutu Antropologicznego w Zurichu, dokonując swoich obserwacyj na grupie osób, zajmujących się systematycznie sportem, i mierząc co pewien czas rozmiary ich piersi i muskułów. Okazało się, iż rosną one proporcjonalnie do czasu trwania praktyki sportowej.

Kilka lat temu, podczas zawodów sportowych w Monachjum, przeprowadzono ciekawy eksperyment. Zbadano trzy i pół tysiąca studentów, biorących udział w zawodach i okazało się, że wśród osobników nie uprawiających systematycznie sportów aż 23 i pół proc. miało niedostatecznie rozwiniętą klatkę piersiową, podczas gdy w grupie stałych sportowców, członków stowarzyszeń gimnastycznych, odsetek ten wynosił zaledwie 0,3 proc.

S. Z.

Ze sportu

W zawodach tenisowych Tczew-Gdańsk

T. K. T. Tczew wygrał w stosunku 8:4

W ubiegłą niedzielę, dnia 1 lipca r. b. na kortach Tczewskiego Klubu Tenisowego w parku miejskim w Tczewie odbyły się przy udziale licznie zgromadzonej publiczności zapowiedziane zawody tenisowe pomiędzy T. K. T. Tczew, a sekcją tenisową Akademickiego Związku Sportowego z Gdańska.

W zawodach tych T. K. T. Tczew odniósł znaczne zwycięstwo, gdyż na ogólną ilość 12 gier wygrał 8. Należy zaznaczyć, że w barwach A. Z. S. Gdańsk wystąpił w 2-ch pojedyńczych grach jeden z czołowych grazy „Gedanji" p. inż. Ruprecht, który po bardzo ładnej grze, obydwie gry rozstrzygnął na swoją korzyść.

Wyniki poszczególnych gier były następujące: inż. Drożdż — inż. Ruprecht 5:7, 6:3, 2:6; Dominowski — Lewandowski 6:4, 2:6, 7:5; Karol Hempel — Byczkowski 6:2, 6:2; rtm. Starzeński — Tarnowski 13:11, 4:6, 4:6; dr. Kubacz — Arczyński 6:1, 6:3; Drożdż, Hempel — Byczkowski, Lewandowski 6:8, 4:6; dr. Kubacz, dyr. Dominowski — Arczyński, Bratkowski 6:1, 2:6, 6:4; dyr. Dominowski — Byczkowski 6:2, 6:4 inż. Drożdż — Tarnowski 6:4, 4:6, 7:5; dr. Kubacz — inż. Ruprecht 4:6, 2:6; rtm. Starzeński — Lewandowski 3:6, 6:1, 6:3; Hempel — Arczyński 6:2, 6:3.

W końcu należy podkreślić, że wszystkie gry stały na b. wysokim poziomie, pod względem organizacyjnym przeprowadzone były sprawnie i dały licznie zgromadzonej publiczności dużo momentów emocjonujących.

Zaproszenie polskich zawodników do Szwecji i Holandji.

Szwedzki Związek Lekkoatletyczny nadesłał zaproszenie dla Kusocińskiego na zawody międzynarodowe, które odbędą się w dniach 9 i 10 sierpnia br.

Holenderski Związek Tenisowy zaprosił czołową parę naszych tenisitów, Jędrzejowską i Tłoczyńskiego, na międzynarodowe mistrzostwa Holandji. Zawody te odbędą się w dniach 9—16 lipca w Noordwijk.

Ciekawe zawody sportowe w Rzymie.

W niedzielę zakończyły się w Rzymie zawody 10.000 członków stowarzyszenia Dopolavoro, którego celem jest dostarczenie rozrywek i zajęć kulturalnych, społecznych i sportowych w godzinach wolnych od zajęć dla sfer pracujących.

W zawodach wzięli udział przedstawiciele sportowych organizacji Dopolavoro z całego kraju. Na zakończenie odbyła się akademja szermiercza, oraz rozdanie nagród na placu Sieneńskim, dokąd uczestnicy zawodów udali się w białych ubraniach sportowych pochodem przez miasto.

Defiladę przyjmował Mussolini, który następnie osobiście wręczył zwycięzcom nagrody.

Lekkoatleci amerykańscy w Europie.

Na zaproszenie Niemieckiego Zw. Lekkoatletycznego wysyła do Niemiec na zawody Amerykańska Unja L. Atletyczna sześciu czołowych zawodników, a mianowicie: Glenn Cunningham, Hornbostel, Harding, Jack Torrance, Marty i Jesse Owen.

Programy radjowe

ŚRODA, 4 LIPCA

Radjostacja warszawska.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,52 Muzyka (płyty). 7,10 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dzień bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorolog. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Koncert solistów (płyty). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Koncert zesp. Z. Grossmana. 14,00 Wiad. o eksp. polsk. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert popular. w wyk. ork. symfonicznej P. R. pod dyr. St. Nawrota. 17,00 Program dla dzieci: Pogawędka H. Ładosza p. t. „Kajakiem na białem jeziorze". 17,15 Pieśni polskie w wyk. Z. Nowiny-Witkowskiego (baryton). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 17,30 Utwory na organy Wurlitzera (płyty). 18,00 „Książka i wiedza". 18,15 Muzyka lekka w wyk. Oktetu Squire'a (płyty). 18,45 O kulturze dnia powszedniego — wygł. p. St. Kuszelewska-Rayska (pogadanka). 18,55 „Życie kultur. i artyst. stolicy.". 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. następny. 19,15 Muzyka lekka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 Feljeton aktualny. 20.12 Uroczysty koncert z ok. święta narod. St. Zjedn. Ameryki Północnej. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski 21,12 Muzyka lekka. 22,00 „Pojedynek" — fragm. z powieści T. Łopalewskiego p. t. „Prowincjusze". 22,15 Muzyka taneczna z kaw. „Paradis". 23,00—23,05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17.30 *Poznań.* Utwory wiolończ. w wyk. T. Tułasiewicza. 18.55 *Poznań.* Facecje przyrodnicze". Pogad. p. t. „Małe tragedje leśne" — wygł. dr. J. Rzóska.

20,20 *Poznań.* Reportaż „Jubileuszowy Zlot Sokolstwa Ziem Zachodnich w Poznaniu" — wygł. red. Wł. Prytyś.

20,30 *Monachjum.* „Tosca" — opera Pucciniego.

20,45 *Paryż (Radio-Paris).* Koncert symfoniczny.

20,45 *Strasburg.* Koncert symfoniczny.

20,45 *Rzym.* „Basi e Bote" — komedja muzyczna Pick-Mangiagallego.

21,02 *Kraków.* „Polska zagraniczna w najściślejszych więzach z Macierzą" (z ok. kongresu Polaków z zagranicy) — wygł. konsul. J. Chełmirski. 21,02 *Lwów.* „Wspomnienie o Arturze Grottgerze" — wygł. prof. St. Pikor.

21,10 *Brno.* Wieczór amerykański.

CZWARTEK, 5 LIPCA 1934 R.

Radjostacja warszawska.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dziennik por. 7,10 Muzyka poranna (płyty). Ukł. mjr. Śledzińskiego. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Film i rewja (płyty). 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Audycja dla dzieci: „Jaś na łące" w układzie i wykonaniu Al. Gąssowskiego. 13,20 W. Mozart: Sonata A-dur w wyk. Y. Menuhina (skrz.) i H. Menuhina (fort.) (płyty). 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Muzyka lekka w wyk. zesp. Landowskiego i Pewznera. 17,00 „Skrzynka pocztowa" — omówi dr. M. Stępowski. 17,15 Recital ze Lwowa. 17,35 Koncert z Krakowa. 18,00 Pogadanka dla kobiet. „Ekwipunek turystyczny dla kobiet" — wygł. p. Hanna Jabłczyńska - Jędrzejewska. 18,15 Słuchowisko pt. „Sen" D'Anunzio i „Na służbie w mieście" pg. G. Zapolskiej. Słowo wstępne p. W. Rogowicza. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Recital śpiewaczy E. Bendera (bas). Akompanjuje prof. L. Urstein. 19,35 Muzyka salonowa w wyk. ork. P. Goodwin'a (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Przegląd teatralny". 20,12 Muzyka lekka. Wyk.: Zesp. „Polski Schrammel" (W. Gerhard — I skrz., R. Korecki — II skrz., K. Maurycy — harmonja, St. Ćwikliński — gitara). Tr. ze Lwowa oraz T. Nolje (romanse). Akomp. L. Urstein. 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — wygł. inż. Z. Kobyliński. 21,12 Wieczór kompozytorski Aleksandra Michałowskiego w wyk. uczniów Mistrza: M. Bronsteinówny, St. Feltens, R. Waldówny i H. Eisenberga. 22,00 Odczyt z Krakowa. 22,15 Muzyka tan. z rest. „Gastronomja". 23,00—23,05 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17,15 **Lwów.** Recital śpiew. Bazylego Tysiaka.

17,35 **Kraków.** Koncert kameralny.

19,30 **Praga.** „Wilhelm Tell" — opera Rossiniego. Tr. z Teatru Narodowego.

20,00 **Belgrad.** Koncert symfoniczny.

20,00 **Stockholm.** Recital fortep. W. Burkatha.

20,02 **Poznań.** „Z nad krawędzi". Gawęda Brata Cezarego na tem. „Chrystus na ulicy".

20,12 **Lwów.** Muzyka lekka.

20,45 **Medjolan.** „Ero e Leandro" — opera Mancinellego.

21,02 **Lwów.** Recital poetycki Stanisława Rogowskiego.

PSYCHOLOGJA ZOBOJĘTNIENIA RELIGIJNEGO.

Zgodnie z zapowiedzią, że w programie letnim dla specjalnych odczytów na tematy poważne, względnie „drażliwe" przeznaczony będzie raz w tygodniu kwadrans w porze nocnej, przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej zabierze głos w czwartek, 5 bm. o godz. 22-ej ks. dr. Mieczysław Klepacz, aby omówić „psychologję zobojętnienia religijnego". Odczyt ten transmitowany będzie przez wszystkie stacje.

KONCERTY NA RZADKO SŁYSZANYCH INSTRUMENTACH W RADJO.

Rozgłośnia krakowska nadaje dwa koncerty solistów, poświęcone muzyce kameralnej, stylowej, a wykonane na instrumentach względnie mało rozpowszechnionych, mianowicie na violo da gamba, altówce i flecie.

W dniu 5 bm. o godz. 17,35 profesor konserwatorjum, F. Macalik, wirtuoz na violi, z udziałem p. Skawińskiego i znanej pianistki prof. konserwatorjum Olgi Matusiewicz, wykona sonaty Lotti'ego i Kühnela.

Koncert w dniu 6 lipca o godz. 17,15 obejmuje utwory pięciu współczesnych kompozytorów rosyjskich, które wykona p. Stefan Schleichkorn. Młody ten wirtuoz jest jednym z nielicznych w Polsce altowiolonistów, który już kilkakrotnie występował z recitalami przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej, a także rozgłośni czechosłowackiej.

W dniu 2 lipca o godzinie 19.30, zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najukochańsza córka, nasza droga siostra, szwagierka i ciocia

ś. p.

ANNA KRZYŻANOWSKA

o czem zawiadamia pogrążona w ciężkim smutku

Rodzina

Msza św. za spokój duszy odprawi się w czwartek, dnia 5-go lipca o godz. 8.30 we Farze, pogrzeb o godz. 17-tej z kostnicy Szpitala Miejskiego.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Grudziądz, ul. Forteczna 17, Chełmża, Neunkirchen. 4563

OGŁOSZENIE

4560

Podaje się do wiadomości, że

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI miasta BYDGOSZCZY

będzie wydawała

OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ

swoim subskrybentom, którzy wpłacili całą deklarowaną sumę w terminie do dnia 5 marca 34., codziennie w godz. od 8.30 — 13 w soboty od 8.30 — 12.

dnia	4 lipca	subskrybentom	o nazwiskach	od litery	A	do	B
„	5 „	„	„	„ „	C	„	F
„	6 „	„	„	„ „	G	„	H
„	7 „	„	„	„ „	I	„	J
„	9 „	„	„	„ „	K	„	L
„	10 „	„	„	„ „	Ł	„	M
„	11 „	„	„	„ „	N	„	R
„	12 „	„	„	„ „	S	„	St
„	13 „	„	„	„ „	Su	„	W
„	14 „	„	„	„ „	Z	„	Ż

1070-34 4574

PRZETARG.

3 lipca godzina 9,30 sprzedaje przy ul. Podgórną 13, przymusowem przetargiem za gotówkę: kocioł do robienia ciasta.

(—) Brunon Duplicki,

komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rew. III.

1205-34 4571

PRZETARG.

6 lipca, godzina 12 sprzedaje u spedytora Kulwickiego, Łazienną przetargiem za gotówkę: kuter 45 litrowy maszynę „Wilk", maszynę do robienia kiełbas.

(—) Brunon Duplicki,

komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rew. III.

1207-34 4573

PRZETARG.

Dnia 6 lipca godzina 11 sprzedaje przy ul. Szerokiej 20, przymusowym przetargiem za gotówkę: fortepian.

(—) Brunon Duplicki,

komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rew. III.

Km. 475-34

OBWIESZCZENIE.

o przetargu przymusowym nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III-go, urzędujący w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego pod Nr. 6 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 sierpnia 1934 r. od godziny 11 rano, pokój 4 Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z budynku handlowo - mieszkalnego 2 piętrowego, budynku podwórzowego fabrycznego i urządzenia maszynowego byłej fabryki mydła położonej w Bydgoszczy Podwale 12 powiecie bydgoskim województwie poznańskiem obejmującej powierzchni 500 m², która stanowi własność Władysława Samolińskiego w Poznaniu Matejki 55 i Bolesława Samolińskiego w Poznaniu Garncarska Hotel National.

Nieruchomość ta jest zapisana w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz tom II. wykaz 1. 145.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 77513,—.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 58134,75.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 7751,30 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1934 r.

(—) Malak, komornik.

Zlec. nr. 227-8-K 4558

W sprawie upadłościowej firmy Czepczyński w Gdyni, zawiadamia się, iż termin końcowy wyznaczony został na dzień 9. 7. 1934 godz. 10 pokój 33.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 533 4565

Reklama dźwignią handlu!

Km. 482-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III-go, urzędujący w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego pod Nr. 6 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 sierpnia 1934. r od godziny 11 rano, pokój 4 Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z 1 budynku (magazyn) 1 budynek (stajnia), 3 szopy, altana położonej w Bydgoszczy, Podwale 3, powiecie bydgoskim województwie poznańskim, obejmującej powierzchni 1575 m², którą stanowi własność Bolesława Samolińskiego w Poznaniu Garncarska i Władysława Samolińskiego w Poznaniu Matejki 55.

Nieruchomość ta jest zapisana w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz tom III. wykaz 1 151.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 29200,—.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 21900,—.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmie w gotowiźnie w kwocie zł 2920,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich, przyczem papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń; jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać glądać w Sądzie.

Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1934 r.

(—) Malak, komornik.

Zlec. nr. 226-8-K 4557

Do akt Nr. Km. 861-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. III zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lipca 1934 r. o godz. 11 w Bydgoszczy, Długa 31, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: urządzenie 16 pokoj hotelowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2500 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 czerwca 1934 r.

(—) Malak, komornik.

Zlec. nr. 225-8-K 4559

Do akt nr. Km. 1059-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1934 r. o godz. 13 w Redłowie - Dolnem, przejazd przez tor gdański odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 szafki, 1 piec przenośn. (kuchnia), 1 bufet orzechowy, 1 kredens, 1 maszyna do szycia „Singer"- 1 stół rozsuwany z obrusem, 2 fotele gobelinowe, 1 dywan, oszacowanych na łączną sumę zł. 820,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dn. 2 lipca 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, komornik.

4566

TORUŃ

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.